

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 28. września 1892.

Treść. Spis petycyj. — Przemówienie p. Fruchtmanna za petycją Bazylego Koreńca, nauczyciela w Stryju o zaliczkę na płacę. — Wniosek p. Bron. Horodyskiego i uchwała co do petycji powiatu Husiatyńskiego o zapomogę dla ludności nieurodzajem dotkniętej. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Skalkowskiego w sprawie regulacji Dniestru. — Sprawozdanie komisji adm. w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki 10.000 zł. Głosy pp. Trzecieckiego, Kramarczyka z wnioskiem Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Torosiewicza Mikołaja. Przyjęcie wniosku komisji. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1893. — Mowa sprawozdawcy mniejszości p. Chrzanowskiego. — Mowa sprawozdawcy większości komisji p. St. hr. Badeniego. — Faktyczne sprostowanie pp. Chrzanowskiego, Ziemiałkowskiego, Kozłowskiego i Gnoińskiego Jana. — Wniosek p. Dzieduszyckiego Wojciecha na imienne głosowanie i przyjęcie jego. — Głosowanie imienne nad wnioskiem mniejszości komisji i uchylenie tegoż. — Przyjęcie wniosków większości komisji z poprawką p. Dzieduszyckiego Wojciecha w ustępie VI. Tarnowskiego Jana w ustępie X. i Paszkowskiego w ustępie XII. — Wybór komitetu doradczego dla przeprowadzenia konwersyi. — Uchylenie wniosku p. Golejewskiego co do przekazania petycyj niezadowolonych Wydziałowi krajowemu. — Odroczenie sesyi i zamknięcie posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 9. minut 50 przed południem.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik, i c. k. komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś
Obecnych posłów 131.

Marszałek. Komplet jest — otwieram posiedzenie. Protokół z 6. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zostały wniesione przeciw niemu zarzuty. Protokół z 7. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzenia. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

Spis petycyj,

wniesionych po dzień 28. września 1892.

281. L. s. 366. Gmina chrześcijańska w Żurawnie, przez p. Herasymowicza, o wydzielenie jej ze związku gminy Żurawno i utworzenie z niej odrębnej gminy politycznej pod nazwą „Słobódki“ — do komisji administracyjnej.
282. L. s. 367. Gmina Łapanów, przez posła Hoszarda, o zapomogę na urządzenie szpitala cholerycznego — do komisji budżetowej.
283. L. s. 368. Gmina miasta Rozdołu, przez p. Herasymowicza o zapomogę na cele asanacyjne — do komisji budżetowej.
284. L. s. 369. Gmina Romanówka, przez posła Korytowskiego, o zapomogę dla tamtejszych pogrzelców — do komisji budżetowej.
285. L. s. 370. Gmina Jasionka, przez p. Stan. Jędrzejowicza o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
286. L. s. 371. Gmina miasta Leżajska, przez p. Żardeckiego, o zwolnienie jej od płacenia nadobowiązkowej prestacyi na płacę nauczycieli — do komisji budżetowej.
287. L. s. 372. Rada szkolna miejscowa w Jaworznie, przez p. Antoniego Wodzickiego, o zaliczenie tamtejszych szkół do wyższej klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
288. L. s. 373. Rada szkolna miejscowa w Korszowie, przez p. Sałę, jak wyżej i o przyznanie dodatku osobistego dla tamtejszego nauczyciela Antoniego Michałowskiego — do komisji szkolnej.
289. L. s. 374. Rada szkolna miejscowa w Tłokach, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie płacy nauczycielowi w Psarach — do komisji szkolnej.
290. L. s. 375. Nauczyciele szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmana, o zrówna-

nie ich pod względem plac z miastami Drohobyczem i Samborem — do komisji szkolnej.

291. L. s. 376. Grzegorz Sadowy, nauczyciel w Podlesiu, przez p. Rożankowskiego, o przywrócenie go na zajmowaną posadę lub wymierzenie emerytury — do komisji szkolnej.
292. L. s. 377. Władysław Hrycykiewicz, nauczyciel w Kościejowie, przez p. Merunowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
293. L. s. 378. Bazyli Koreniec, nauczyciel w Stryju, przez p. Fruchtmana, o zaliczkę na placę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Fruchtman. P. Fruchtman ma głos

P Dr. Fruchtman. Petycja, której treść dopiero co odczytano, pochodzi od nauczyciela ludowego, który z powodu kłesk rozmaitych i choroby w rodzinie, zmuszony był zapożyczyć się, a który obecnie nie prosi o żadną zapomogę o żaden datek, obciążający budżet krajowy, tylko o zaliczkę, którą chce zwrócić w 30 ratach.

Ponieważ taka pomoc im prędzej będzie udzieloną, tem będzie skuteczniejszą, a czekać aż do stycznia równałoby się odmówieniu, przeto wnoszę, ażeby petycja była udzieloną Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia i załatwienia.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tej petycji do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta dalej spis petycyj):

294. L. s. 379. Wiktor Mandalski, nauczyciel w Jozefsdorfie, przez p. St. Tarnowskiego młodszego, o dodatek pięcioletni i o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
295. L. s. 380. Piotr Koczyndyk, emerytowany nauczyciel w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o stały dodatek do emerytury — do komisji petycyjnej.
296. L. s. 381. Związek powiatowych kas dla chorych w okręgu „Zakładu ubezpieczenia

- robotników od wypadków we Lwowie“, przez p. Skalkowskiego, o niższenie taksy szpitalnej dla członków kas związkowych — do komisji petycyjnej.
297. L. s. 382. Komitet parafialny grecko-katolicki w Sądowej Wiszni, przez p. St. Stadnickiego, o zapomogę na budowę nowej cerkwi tamże — do komisji budżetowej.
298. L. s. 383. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
299. L. s. 384. Bursa Stefana Batorego w Wadowicach, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
300. L. s. 385. Internat uczniów seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
301. L. s. 386. Filia Sióstr Miłosiedzia św. Karola Borromeusza w Wielkich Oczach, przez tegoż p. o zapomogę na ukończenie domu przytułku w Wielkich Oczach — do komisji budżetowej.
302. L. s. 387. Iwan Semeniuk i Iwan Ługowy w Peczenyżynie, przez p. Okuniewskiego, o sprawienie im tokarni z narzędziami dla ułatwienia w ich przemyśle rzeźbiarskim — do komisji przemysłowej.
303. L. s. 388. Wanda Rotkiewicz we Lwowie, przez p. Dworskiego, o stypendyum na dalsze kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
304. L. s. 389. Władysław Heinwet w Krakowie, przez p. Zolla, o stypendyum na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
305. L. s. 390. Józef Urbański, b. zastępca nauczyciela w gimnazyum Buczackiem, przez p. Potoczka, o nadanie mu posady przy krajowych szkołach publicznych i o spowodowanie zwrotu należitości od klasztoru Bazylianów w Buczaczu — do komisji szkolnej.
306. L. s. 391. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Czartoryskiego, o zmianę tytułu IV. ustawy z dnia 6. stycznia 1889, o przenoszeniu w stan spoczynku i zaopatrywaniu wdów i sierót po nauczycielach — do komisji szkolnej.
307. L. s. 392. Józef Myczkowski, nauczyciel w Tustanowicach, przez p. Antoniewicza, o dodatek do płacy — do komisji szkolnej.
308. L. s. 393. Gminy Burkanów, Złotniki i inne powiatu Podhajeckiego, przez p. Siczynskiego, o ulgi w ściąganiu podatków — do komisji petycyjnej.
309. L. s. 394. Bursa w Samborze, przez p. Czyżewicza, o subwencyę na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
310. L. s. 398. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Krakowie, przez p. Weigla o subwencyę — do komisji budżetowej.
311. L. s. 399. Bursa Bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
312. L. s. 400. Marcin Gużkowski, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego o subwencyę dla syna Antoniego Konstantego na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
313. L. s. 401. Bazyli Witwicki, nauczyciel w Hołoskowie, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. W sprawie formalnej prosił o głos p. Horodyski. P. Horodyski Bronisław ma głos.

P. Bronisław Horodyski. Przed kilku dniami byliście Panowie łaskawi odesłać petycyę rady powiatowej husiatyńskiej, domagającej się pomocy z funduszu krajowego dla nieszczęśliwych mieszkańców tego powiatu, z których wielu nie będzie mogło nawet dwóch miesięcy bez pomocy przeżyć, do komisji budżetowej, ażeby ta jeszcze na obecnej sysy przyszła ze sprawozdaniem.

Jak się dowiedziałem od Ekscelencyi przewodniczącego tej komisji, komisya wskutek nawału pracy i krótkości czasu nie była w możności tej petycyi załatwić, upraszam więc ponownie, ażebyście Panowie byli łaskawi tę petycyę odesłać do Wydziału krajowego, jako komisji sejmowej, ażeby ten, jeżeli to będzie możliwe, przynajmniej w styczniu, gdy sejm się zbierze, z wnioskami, opracowanymi na podsta-

wie pewnej, stwierdziwszy zły stan i nędzę w tym powiecie, do Wysokiej Izby przyszedł. Dlatego upraszam o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego jako komisji.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zabieram głos nie dlatego, aby się sprzeciwić wnioskowi, lecz ażeby zawiadomić Wysoką Izbę i Szanownego Posła. że sprawą tą Wydział krajowy już się zajmował z powodu podania wniesionego do Wydziału krajowego przez Wydział powiatowy.

Na razie nie mogliśmy nic uczynić jak tylko, że te kwoty, które powiat husiatyński może dostać z funduszków drogowych, będą jak najspieszniej asygnowane, by je powiat mógł jak najspieszniej zużytkować. Więcej na razie Wydział krajowy nie mógł uczynić z tej prostej przyczyny, że nie ma na to innych rozporządzalnych funduszków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto, głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tej petycji do Wydziału krajowego, jako komisji sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, udzielam głosu p. Wereszczyńskiemu do odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację posła Skalkowskiego i towarzyszy w sprawie regulacji górnego Dniestru.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 22. bm. wystosował p. Skalkowski z towarzyszami następującą interpelację do Wydziału krajowego: 1. w jakim stadyum znajduje się wypracowanie projektu regulacji górnego Dniestru?

2. Jak daleko postąpiły studia przygotowawcze co do projektu melioracji bagien naddniestrzańskich?

3. Kiedy można się spodziewać ukończenia obu rzeczonych projektów i przedłożenia takowych Wysokiemu Sejmowi?

4. Jakie starania poczynił Wydział krajowy dla przyspieszenia rozpoczęcia robót około zabudowania potoków górskich tudzież zalesień w do-

rzeczu górnego Dniestru i jak daleko te roboty już postąpiły?

Na powyższą interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego co następuje:

Co się tyczy prac przygotowawczych do projektu regulacji górnego Dniestru i melioracji bagien naddniestrzańskich to studia uzupełniające zarządzane uchwałą Wydziału krajowego z dnia 21. sierpnia 1891 mianowicie niwelacją terenu i sondowanie gruntu na bagnach prowadzi dalej w roku bieżącym starszy inżynier biura melioracyjnego Jankowski, któremu Wydział krajowy dodał do pomocy dwóch techników z tego biura. Zdjęcia w wobec sprzyjającej pory postępują prawidłowo; o ile jednak z rozmiarów bagien wynoszących blisko 24 000 morgów wnieść można, w roku bieżącym studia te nie będą ukończone zwłaszcza, że Wysoki Sejm przy uchwale budżetu na rok 1892 dał Wydziałowi krajowemu wyraźną wskazówkę, iż „przygotowywanie coraz to nowych projektów nie jest w obecnem finansowem położeniu kraju wskazane“.

Szczegółowe sprawozdanie w tym przedmiocie wraz z wykazem zdjętych obszarów na podstawie którego możliwem będzie ocenienie, kiedy studia i projekty zostaną wykończone, Wydział krajowy będzie miał zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi w dalszym ciągu obecnej sesji.

W sprawie zabudowania potoków dzikich i zalesienia nagich stoków górskich w górnym dorzeczu Dniestru, o którego zaprojektowanie odniósł się Wydział krajowy w roku ubiegłym do wys. c.k. Ministerstwa rolnictwa, otrzymał Wydział krajowy w reskrypcie tego Ministerstwa z dnia 5. grudnia 1891 l. 19.178 zawiadomienie, że wypracowanie szczegółowego projektu, robót górskich w powiatach turozańskim i staromiejskim zostanie zarządzane, skoro Wydział krajowy poweźmie postanowienie co do ustawodawczego uregulowania tej sprawy. Odezwą z dnia 29. kwietnia br. l. 1834 wystotowaną do c. k. Namiestnictwa oświadczył też Wydział krajowy gotowość przedłożenia Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy zapewniającej wykonanie tych robót łącznie z regulacją Dniestru powyżej Rozwadowa i zażądał ponownie przeprowadzenia zdjęć i opracowania szczegółowego projektu któ-

ryby obok zabudowań dzikich potoków obejmował potrzebne zalesienie огоłoconych z lasów stoków górskich. Żądanie powyższe zostało reskryptem Ministerstwa rolnictwa z dnia 25. czerwca br. przychylnie przyjętem. O postępie tych ostatnich studyów nie otrzymał Wydział krajowy dotychczas szczegółowych wiadomości.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 zł. (Aleg. 54.)

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 54)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./- projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodome-ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodome-ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu przemysłańskiego w jednym z krajowych zakładów kredytowych pożyczkę w sumie 10.000 zł. w. a.

Art. II.

Pożyczka ta użyta być ma na pokrycie ceny kupna realności dla Reprezentacji powiatowej w Przemyslanach.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Trzecieski. P. Trzecieski ma głos.

P. Trzecieski. Wysoki Sejmie!

W sprzowodaniu rozdanem temu dni kilka wyczytałem, że powiat, o który tu chodzi płaci podatku tylko 93.500 zł., długi zaś jego dotychczas zaciągnięte i to bez pozwolenia Sejmu, wynoszą 59.000 zł.; a zatem o 12.464 zł. długi przekroczyły legalne prawo rady powiatowej przemysłańskiej.

(P. Kramarczyk. Proszę o głos.)

Myślałem z początku, że to pomyłka druku i nie troszczyłem się o tę sprawę, gdy jednak w sprawozdaniu komisji administracyjnej ta sama kwota się pojawiła, przyszedłem do przekonania, że przecież tak jest w istocie, że rada powiatowa przemysłańska bez pozwolenia zaciągnęła dług wyższy jak w ustawie dozwolono w sumie 12¹/₂ tysiąca. To absolutnie na skarce nie zasługuje. Jest to nadzwyczaj niebezpiecznym by takie rzeczy w kraju się działy i Wydział krajowy czuwać powinien.

(Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.)

Wydział krajowy ma do tego doskonałą sposobność, gdyż corocznie budżety wydziałów powiatowych weryfikuje, spełnia tę czynność nawet z chwalebna skrupulatnością. Moi Panowie powiedzcie, co stałoby się, gdyby przyszła inna reprezentacja powiatowa i nieuznała takiego nielegalnego długu? Zdaje się że chyba byłyby prezes rady powiatowej musiałby ten dług z własnych zapłacić funduszków. Nie przemawiam przeciw wnioskowi komisji, bo mam przekonanie, iż referent stosunki powiatu przemysłańskiego bardzo szczegółowo zbadał i że wielka chęć wydziału powiatowego do inwestycji jest dostatecznym motywem, ażeby zezwolić temu powiatowi na zaciągnięcie długu nawet bardzo wielkiego stosunkowo, bo 73.000 ogółem będzie obciążenie wtedy, kiedy cent podatkowy nie wynosi tysiąca złotych. Przemawiam jedynie dlatego, aby się zwrócić z prośbą do Wydziału krajowego, iżby uniemożliwił Wydziałom powiatowym, zaciąganie długów po nad prawną możność. Wydział krajowy powinien stać na straży interesów powiatów i nie powinien dopuszczać większego po nad ustawę obdłużenia. Kiedy się dzisiaj zdarzyła sposobność, prosiłem o głos, gdyż dochodzą mnie

wiadomości, iż to nietylko w powiecie przemysłańskim lecz i w kilku innych są przekroczenia dowolnej wysokości długów, a Wydział krajowy temu nie zapobiega.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Muszę podziękować mowcy poprzedniemu, ponieważ ja w tym samym sensie miałem głos zabrać. Wiadomo, że rady powiatowe istnieją już lat przeszło 30, więc przynajmniej po 30 tysięcy powinny mieć oszczędności, a nie 59.000 długów i przychodzić jeszcze z prośbą zaciągnięcia nowych. Jaka to jest gospodarka! Popieram więc zdanie mowcy poprzedniego i stawiam wniosek, ażeby to sprawozdanie odesłać napowrót do Wydziału krajowego, któryby zbadał, z jakiego powodu zostały te długi zaciągnięte. Jeśli się Wydział krajowy przekona, że długi te mają podstawę, to dopiero na następnej sesji zezwolimy na pożyczkę.

Marszałek. Członek Wydziału P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Uwagi p. Trzecieckiego są słuszne, a żądanie jego usprawiedliwione; słuszne może nie tyle ze względu na powiat przemysłański, który niejako niewinnym sposobem doszedł do tego, że ma nielegalne długi, ale słuszne ze względu na to, że to jest wypadek często się powtarzający, że wydziały powiatowe przekraczają swe granice ustawy. Wydział krajowy o ile może przestrzega pod tym względem ażeby się do ustawy ściśle stosowano, ale ona nie jest tak bardzo jasną i często powstają spory o to, czy pożyczka już przekracza granicę czy nie, a mianowicie, jeżeli passywa mogą być przeciwstawione aktywom czy te ostatnie mogą być uważane za umniejszenie długu, czy tylko za majątek powiatu, w którym to razie potrącenie jest niemożliwe. Z drugiej strony ocenienie tego i z tego względu nie jest tak łatwe, że mogą zachodzić zmiany co do podatkowej podstawy, które potem tłumaczą, dlaczego długi nie odpowiadają podatkowi.

I tak jest w powiecie przemysłańskim. — Kiedy powiat przemysłański zaciągał ostatnią pożyczkę, to stan podatków był większy i pożyczka odpowiadała wymaganej skali, on zatem w chwili zasięgania dawnej pożyczki nie miał obowiązku prosić o pozwolenie ani Wydziału

krajowego ani Sejmu. Następnie powiat ten otrzymał bezprocentową pożyczkę, a potem znowu drugą od namiestnictwa także bezprocentową. Czy takich dwóch bezprocentowych pożyczek miał powiat nie przyjmując? I to pożyczek naglących, bo jedna była drogowa a druga głodowa. Ja tego nie przeciwstawiam jako wyjątek, który miałby usprawiedliwiać obejście lub ominięcie ustawy, lecz mówię to, ażeby Wysoki Sejm przekonał się, że ten powiat niejako niewinnym sposobem przyszedł do przekroczenia skali ustawowej. Nie zmniejsza to jednak słuszności uwag i żądań Szanownego Mowcy, ażeby tej sprawy przestrzegano.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz. Jako sprawozdawca komisji odpowiem w imieniu tejże na tu uczynione zarzuty. Zarzut uczyniony przez szan. p. Trzecieckiego dotyczył nie tyle referatu na zezwolenie zaciągnięcia pożyczki, ile odnosił się do postępowania Wydziału kraj. w tym względzie — tu jednak już wyjaśnił Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński dostatecznie tę sprawę, a ja co do mnie zgadzam się zupełnie z tem mniemaniem Szan. p. Trzecieckiego, że przy udzielaniu pożyczek powinny być zachowane pewne formalności i że w razie gdy te pożyczki przekraczają 50% dodatków do podatków, to powinny być przez sejmową ustawę dozwolone.

Co się tyczy wniosku p. Kramarczyka t. j. aby sprawę odesłać Wydziałowi kraj. do zbadania, to sędzę, iż badanie pod tym względem nie doprowadzi do żadnego innego rezultatu, gdyż stan długów powiatu jest dostatecznie zbadany. Dalej Wydział kraj. nie może nic innego skonstatować, jak tylko to, że budżet powiatu przemysłańskiego nie jest wielki i nie obciąża nadto ludności — na pokrycie bowiem wszelkich długów, wynikających z pożyczek, rat amortyzacyjnych na drogi powiatowe, na które to cele zostały pożyczki zaciągnięte, opłaca 11 ct. dodatków, na potrzeby administracyjne opłaca 5 1/2 ct. dodatku, na fundusz szpitalny 1/2 ct., na fundusz powiatowych dróg gminnych opłaca ustawą przepisany dodatek — razem więc wzięwszy opłaca 20 ct. dodatku.

Z uwagi, iż pożyczka ta nie była pożyczką zwykłą, ale na cele inwestycyjne zaciągniętą

(powiat ma bowiem około 30 kilometrów dróg które dochody przynoszą) — z uwagi, iż pożyczka ta nowa, którą zamierza powiat zaciągnąć, jest również inwestycyjną, że raty amortyzacyjne nie przekroczą o wiele kwoty, potrzebnej na opłacanie najmu lokalu na biura Reprezentacji powiatu, sądzę, iż taka pożyczka jest korzystną i że tu inwestycja w takich warunkach się opłaci.

Dlatego utrzymuję wniosek komisji administracyjnej i proszę Wys. Izbę o jego przyjęcie.

Muszę też wyrazić żal, że Szan. p. Trzeciński, jako członek komisji administracyjnej nie wystąpił z swoimi zarzutami na posiedzeniu komisji, bo tam możnaby je gruntownie zbadać i odeprzeć.

Marszałek. P. Kramarczyk postawił wniosek, który odczytam (czyta):

„Sprawozdanie odsyła się napowrót do Wydziału krajowego, któryby zbadał z jakiego powodu zostały te długi zaciągnięte.“

Podaję ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie uzyskał poparcia.

Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Został postawiony wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest en bloc przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje (czyta):

„Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1893.

Dyskusja jeneralna jest zamknięta. Głos ma sprawozdawca wniosku mniejszości komisji budżetowej p. Chrzanowski.

P. C h r z a n o w s k i. Mogę krótko mówić, gdyż motyw, które miałem zaszczyt przedstawić w dniu wczorajszym w uzasadnieniu wniosku mniejszości komisji budżetowej, aby Wys. Izba swe orzeczenie o sposobie uregulowania finansów krajowych odroczyła do styczniowej sesji nie zostały obalone, owszem przez mowców, którzy przemawiali za odroczeniem, zostały wzmocnione i przytoczono nowe. — Przedstawiłem mianowicie brak czasu dostatecznego aby komisja i Wys. Sejm mógł wszechstronnie zbadać, czy istotnie najkorzystniejszym sposobem uregulowania finansów krajowych jest konwersja reszty długów indemnizacyjnych. Na to odpowiedziano mi w ciągu dyskusji, iż sprawę tę już wprzód długo rozstrząsano podczas ankiety w r. 1889 a następnie Sejm w r. 1890 także długo nad tą sprawą obradował. Zapomniano jednak dodać, iż wynikiem badań ankiety i wynikiem obrad Sejmu było orzeczenie, iż konwersja reszty długów indemnizacyjnych jest niekorzystną i nie uporządkowałaby na długi szereg lat stosunków finansowych kraju naszego.

Przypuszczam, że chociaż orzeczenie to oparte było na długich badaniach i ścisłych rachunkach, mogła się pomylić tak ankieta w r. 1889, jak i Sejm podczas sesji w r. 1890. Ale czyż godzi się po krótkiej naradzie obalić cały wynik tych długich badań i obrad i wręcz przeciwnie orzec, chociaż przedłożone rachunki uznano mylnymi? Czyż możemy doraźnie, bez motywów i bez rachunków obalać wynik badań tak ankiety, jak obrad Sejmu w r. 1890?

Wykazałem, że rachunki przedłożone nie są dokładne, a mianowicie że nie przedłożono wcale tabeli, któraby nam dała obraz korzyści z skonwertowania reszty długów indemnizacyjnych, zaś tabela, dająca obraz spłaty reszty długów indemnizacyjnych w dotychczasowy sposób, jest całkiem mylną co do wykazu dochodów, które by miały fundusze indemnizacyjne w r. 1893 i następnych latach. Udowodniłem, że w tabeli tej mylnie obliczono, iż jeden cent dodatku indemnizacyjnego w 1893 r. przyniesie z całej Galicyi i Krakowskiego tylko 109.122 zł, bo oto w budżecie funduszy indemnizacyjnych na r. 1893, uchwalonym przez Wys. Sejm,

obrachował zgodnie Wydział krajowy i komisya budżetowa, iż jeden cent dodatku indemnizacyjnego przyniesie z całego kraju w 1893 roku 120.698 zł. Ten budżet dochodów na r. 1893 obrachowanych zgodnie przez Wydział krajowy i komisję budżetową a uchwalonych przez Sejm, wykazał, że dochody funduszków indemnizacyjnych byłyby w 1893 r. większe od wydatków i powstałaby przewyżka dochodów, nie zaś niedobór 207.000 zł. jak się to podobało w tabeli napisać. Gdyby w latach następnych od 1893 do 1897 pobierano dodatek indemnizacyjny w tej samej wysokości jak w 1893, a nie zaszła w tych latach klęska wielkiego nieurodzaju, dochody funduszków indemnizacyjnych przewyższałyby nad wydatki i byłyby nie niedobory, ale znaczne przewyżki dochodów, któreby można użyć w r. 1898 na zapłacenie ostatniej reszty długu.

Szan. poseł m. Lwowa powiedział tu, iż ta suma 109.122 zł. przyjęta w tabeli jako dochód z jednego centa dodatku indem. w 1893 r. jest taką jaką przyniósł rzeczywiście jeden cent dodatku indemnizacyjnego w r. 1890, co ja sam jako sprawozdawca komisji budżetowej roztrąsając zamknięciem rachunków za rok 1890 wykazałem. Tak jest — zapomniał jednak szanowny poseł dodać, że ów rok 1890 był wyjątkowy, bo następował po wielkim nieurodzaju w 1889 r. wskutek czego dodatek indemnizacyjny tak zaległ, iż zaległość jego w samej wschodniej Galicyi wzrosła w 1890 r. do 950.000 zł., co także w sprawozdaniu w tem zamknięciu rachunków za r. 1890 wykazałem.

Zapomniał także szanowny poseł miasta Lwowa dodać, że wczoraj roztrąsając tę błędną tabelę rachunkową, przedstawiłem, że rzeczywistego dochodu w tak wyjątkowym roku 1890, nie można brać za miarę dochodu z dodatku indemnizacyjnego w 1893 r. i następnych, jak to uczyniono w tabeli tylekrotnie wymienionej. Sam Wydział krajowy obrachowując w budżecie fundusz indem. na rok 1894 dochody z dodatku indemnizacyjnego do podatków bezpośrednich, wziął za miarę do swego rachunku, tak jak zwykle należytość tych podatków i obliczył — a to nie ja, ale Wydział krajowy, to jest Członek Wydziału poseł Romanowicz, że jeden cent dodatku indem. przyniesie w 1893 r. 120.690 zł. Przeto szan. poseł m. Lwowa, p. Romanowicz, polemizował wczoraj nie ze mną, lecz z szan.

Członkiem Wydz. krajowego p. Romanowiczem. (Brawo!)

Oto preliminarz dochodów i wydatków funduszu indem. na r. 1893, Wys. Sejmowi przedłożył Wydz. krajowy z podpisem p. Romanowicza, a w preliminarzu tym obrachowano że 1 ct. dodatku indem. przyniesie w wschodniej części Galicyi w 1893 r. 82.158 zł., w zachodniej części 28.651, a z krakowskiego 9.892 zł., przeto obliczono w tym preliminarzu, że 1 cent dodatku przyniesie z całego kraju w 1893 r. 120.698 zł. Ten rachunek szan. Członka Wydz. krajowego przyjęła komisya budżetowa i ja jej sprawozdawca; przyjął następnie Sejm i stoją w obrobie rachunu szan. Członka Wydz. kraj. przeciw zarzutom szan. posła m. Lwowa.

Na podstawie tego autentycznego rachunku dochodów z dodatku indemnizacyjnego w 1893 roku, rachunku sporządzonego przez Wydział krajowy, przyjętego przez całą komisję budżetową, a zatwierdzonego przez Sejm, wykazałem, że w tabeli załączonej do sprawozdania większości komisji, tabeli przez którą ta większość komisji chce wykazać niekorzyści z utrzymania dotychczasowego sposobu spłacenia reszty długów indemnizacyjnych, całkiem mylnie obliczono dochody funduszków indemnizacyjnych w 1893 r. i latach następnych. Według tego samowolnego a mylnego rachunku na tej tabeli, dochody wszystkich trzech funduszków indem. z dodatku indemnizacyjnego w 1893 roku obliczono na 2,998.593 zł., zaś według rachunku autentycznego, ułożonego przez Wydział krajowy, przyjętego przez całą komisję budżetową i zatwierdzonego przez Sejm w budżecie na rok 1893. wynosić mają 3,371.673 zł., w skutek tego nie byłoby w r. 1893 niedoboru, ale przewyżka dochodów nad wydatki.

Toż samo w latach 1894, 1895 i następnie do 1898, gdyby policzony dodatek indemnizacyjny w tej samej wysokości jak uchwalono na r. 1893. — Niepowiedziałem bynajmniej że Sejm będzie mógł uchwalić większy dodatek indemnizacyjny w r. 1898, w razie gdyby był wówczas niedobór ale przeciwnie, mówiłem, że dla zapłacenia za resztę obligacyj, które byłyby wylosowane w 1898 r. jeżeli zostanie dotychczasowy sposób spłacania reszty długów indemnizacyjnych, mógłby Sejm ustanowić na ów rok dodatek indemnizacyjny nie w wysokości 29 centów, jak te-

raz, ale tylko w wysokości 10 centów do każdego złotego płaconego w podatkach, a wszystkie wydatki w owym roku 1898 byłyby pokryte i ostatnia reszta długu indemnizacyjnego byłaby spłacona

Przedstawiłem następnie, iż oczywistym dowodem jak jest nieprzygotowane dziś do rozstrzygnięcia pytanie: jaki jest sposób najkorzystniejszy uregulowania finansów krajowych? a nawet jak nieprzygotowana jest do orzeczenia sprawa, czy trzeba przedsięwziąć konwersję reszty długów indemnizacyjnych czy nie? jest sam ten fakt, że chociażby Sejm uchwalił dziś tę konwersję, to nie mamy należytego obrachowania sumy, którą należałoby pożyczyć, aby konwersję tę przeprowadzić korzystnie a przynajmniej z mniejszą stratą.

Większość komisji budżetowej twierdzi, że należy zaciągnąć pożyczkę na taką sumę, która by w gotówce przyniosła 26,924.247 zł. gdyż taką sumę wynoszą obligacje indemnizacyjne, pozostałe dzisiaj do wylosowania i zapłacenia. Wykazałem już, przemawiając wczoraj, że straty znaczne a bezpotrzebne poniósłby kraj, zaciągając na konwersję reszty długów indemn. większą sumę niż potrzeba, sumę za wysoką o 2,190.000 zł., to jest o wartość obligacji indemnizacyjnych które mają być wylosowane 31. października b. r. a wypłacone po 1. maja 1893 r. Przedstawiłem powody przemawiające za tem, że chociażby Sejm uchwalił teraz konwersję, to i w takim razie należy zapłacić za te obligacje wylosować się mające 31. października b. r. pieniędzmi nie z pożyczki ale z dochodów które będą w 1893 r. mieć fundusze indemnizacyjne, mianowicie dochodem z dodatku indemnizacyjnego, który w każdym razie pobierany będzie w roku 1893. Przeciw tym moim wywodom wystąpił szan. poseł Romanowicz, twierdząc, że ponieważ za te obligacje wylosować się mające 31. października b. r. zapłacić w każdym razie potrzeba, więc jest wszystko jedno czy z tej czy z tamtej kieszeni kraj je zapłaci, t. j. czy z dochodów funduszy indemnizacyjnych, czy też z kieszeni tej, w której będzie miał pieniądze z pożyczki krajowej.

Wykazałem, że to nie wszystko jedno i udowodnić jeszcze. Jeśli kraj zapłaci za te obligacje wylosowane 31. paźdz. r. b. z kieszeni, w której kraj ma dochody z funduszu indemnizacyjnego

na r. 1893, zapłaci tylko 2,190.000 zł., jeżeli zaś zapłaci z tej kieszeni, dla której napełnienia będzie musiał zaciągnąć pożyczkę, a przy jej zaciągnięciu stracić na każdej setce 10 zł., przeto aby mieć w tej kieszeni pożyczkowej więcej o 2,190.000 zł. musi stracić na tej sumie 219.000 zł. i będzie musiał opłacać procenta przez lat 50 od sumy większej o 2,190.000 złr. Procenta te wyniosą znaczną sumę, bo przeszło dwa miliony. Więc płacąc za obligacje wylosowane 31. paźdz. r. b. z kieszeni, dla której napełnienia zaciągnie pożyczkę, zapłaci nie tylko 2,190.000 zł. ale poniesie stratę 219.000 zł. i przez lat 50 będzie opłacać procenta od pożyczki wyższej o 2,190.000 zł. niż trzeba było zaciągnąć na przeprowadzenie konwersji.

Przeto sądzę, że wykazałem dość jasno, iż co do tego punktu większość komisji budżetowej wnosząc o uchwalenie konwersji nie przygotowała jej dostatecznie, aby Wys. Sejm mógł powziąć dziś wszechstronnie rozważone orzeczenie czy i jak uchwalić konwersję, a tem mniej orzec o najkorzystniejszym sposobie uregulowania finansów krajowych.

Wykazałem także szczegółowo, że i pod tym względem sprawa konwersji reszty długów indemn. nie jest przygotowaną do rozstrzygnięcia, iż ani Wydział krajowy ani większość komisji budżetowej nie są w stanie przedstawić i nie przedstawiły konkretnego wniosku, w jaki sposób ma być usunięta niesprawiedliwość, którą by wyrządzono Krakowskiemu przez wspólną konwersję reszty wszystkich trzech długów indemnizacyjnych na której spłacenie zaciągnęliby jedną pożyczkę krajową, na której znów oprocentowanie i umorzenie składałyby się wszystkie trzy części kraju w jednakowej mierze.

Obietnica usunięcia niesprawiedliwości niewystarcza: potrzeba ułożyć, przedłożyć i uchwalić stanowczy sposób usunięcia wskazanej i danej niesprawiedliwości z takiej konwersji. Dzisiaj nie jest w stanie ani komisya ani Wydział krajowy przedłożyć takiego wniosku. Jest to nowy dowód, jak sprawa o konwersję nie jest przygotowaną do rozstrzygnięcia.

Wreszcie przedstawiłem korzyści wynikające, jeżeli Sejm spóźni do stycznia orzeczenie swoje co do sposobu uporządkowania finansów krajowych. Będzie miał Sejm nowe materiały do ocenienia, czy najkorzystniejszym sposobem

uporządkowania finansów jest konwersya reszty długów indemnizacyjnych? czy nie można w inny sposób uregulować finansów krajowych. Przedstawiłem, że przez tych kilka miesięcy posunie się naprzód w Radzie państwa sprawa reformy podatków bezpośrednich, że będziemy tu mieli nie już prawdopodobieństwo jak dzisiaj ale może pewność, czy skarb krajowy dostanie przeszło 1 milion zł. z podatków bezpośrednich.

Wówczas może się znajdzie inny sposób uporządkowania finansów krajowych bez tak wielkiego obciążenia przyszłości, jakie wypłyne z reszty długów indemnizacyjnych. — Jako drugą korzyść z odroczenia decyzji co do sposobu uregulowania finansów krajowych wskazałem, że za kilka miesięcy ujawią się więcej wszystkie korzyści, wynikające z uregulowania waluty i wówczas odpowiednio do tego będzie mógł Sejm powziąć orzeczenie co do sposobu uporządkowania finansów kraju. Gdyby wówczas Sejm orzekł konwersję, Wydział krajowy i komitet mu dodany będzie mógł w kwietniu lub marcu 1893 r. lepiej ocenić po jakim kursie (według mnie wyższym niż dziś przewidziany) możnaby zaciągnąć pożyczkę krajową dla skonwertowania reszty długów indemnizacyjnych. Tym korzyściom wynikającym z odroczenia przez Sejm decyzji nikt nie zaprzeczył i zaprzeczyć nie mógł.

Nie obalono ani nawet nie osłabiono licznych powodów, które wczoraj rozwinąłem, a które wykazują potrzebę odroczenia orzeczenia co do sposobu uporządkowania finansów krajowych. Upraszam więc Wys. Izbę, żeby przyjęła wniosek mniejszości komisji budżetowej i odroczyła postanowienie swoje o sposobie uporządkowania finansów krajowych do sesji styczniowej, powtóre aby przyjęła drugi wniosek mniejszości; t. j. aby powzięła uchwałę co do tymczasowego pokrycia niedoboru, uchwałę taką samą, jaką proponuje także większość komisji budżetowej.

Marszałek P. sprawozdawca większości komisji p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izbo! Przedewszystkiem niech mi wolno będzie z tego miejsca podziękować tym wszystkim, którzy w ciągu dyskusji popierali wnioski komisji budżetowej, jej większości i jej sprawozdawcy i miło mi bardzo, że to podziękowanie mogę nietylko skierować do tych, którzy

przemawiali za tym wnioskiem, ale także do tych, którzy przemawiali przeciw wnioskowi komisji.

Szczerości i serdeczności podziękowania nie zmienia okoliczność, że może a nawet prawdopodobnie szanowni przeciwnicy wniosków komisji nie liczyli na podziękowanie sprawozdawcy większości.

A teraz mam obowiązek usprawiedliwienia komisji budżetowej i jej sprawozdawcy z tego ciężkiego zarzutu, który w ciągu dyskusji się powtarzał, któremu dał wymowny wyraz pierwszy mówca przemawiający przeciw wnioskowi komisji, że komisya budżetowa uważała za właściwe usłuchać polecenia Sejmu, którem przekazane jej zostało sprawozdanie Wydziału krajowego do załatwienia i przyjść z wnioskiem nie odraczającym lecz merytorycznym do Wysokiej Izby. A zarzut ten ciężki jak się zdaje dotyczył także Wydziału krajowego, gdyż szanowny poseł stryjski powiedział, że Wydział krajowy nie powinien był pomimo wyraźnego polecenia sejmowego w kwietniu przyjść w tej sesji sejmowej z wnioskiem dążącym do uregulowania stosunków skarbu krajowego a obowiązkiem było również komisji budżetowej w tak krótkim czasie sprawozdania Wydziału kraj. merytorycznie nie załatwiać.

Ja już często słyszałem, że nieczynność i brak energii i pilności w pracy była bronioną i tolerowaną — mojem zdaniem ze szkodą dla kraju, ale zdaje mi się, że dziś słyszę po raz pierwszy nieczynność; brak gorliwości i posłuszeństwa dla Izby przedstawiono jako obowiązek i dogmat a naganę dla tych, którzy się do tego obowiązku nie poczuwają.

Muszę jednak wyznać, że skoro szanowny poseł raczył łaskawie o mnie tak życzliwie się wyrazić, to wolałbym raczej prawo do tej zbyt pobłażliwej oceny stracić, niż stać się zwolennikiem lub wykonawcą zarady, iż dobro kraju wymaga by robić powoli, leniwo lub może najlepiej wcale nic. (Brawa).

Ale Panowie mówicie: wszakże komisya sama stwierdza na wstępie sprawozdania, że czasu było mało i ubolewa nad tem, a zwracając się do komisji argumentujecie, że jeżeli do jednej czynności miałaś za mało czasu, jak śmiesz mieć czasu dość na resztę? Mnie prze-

ciwnie się zdaje; że jeżeliśmy ubolewali nad brakiem czasu dla załatwienia całości budżetu, a nie czyniliśmy tego przy sprawie konwersyi, to uznaliśmy, że dosyć było czasu.

Tu muszę zrobić incydentalną uwagę:

Sprawozdanie o budżecie poprzedziła komisya uwagą, że nie miała dosyć czasu do zbadania wszelkich podstaw, na których przedłożony przez Wydział krajowy projekt budżetu jest oparty

Zdaje się jednak, że właśnie ta uwaga tak dobrze usposobiła Wysoką Izbę dla komisyi budżetowej, że wszystkie jej wnioski bez dyskusyi w przeciągu kilku godzin zostały przyjęte

Natomiast w chwili, kiedy komisya przeciwnie twierdzi, że czas był zupełnie dla niej wystarczający, a wnioski oparła na najdokładniejszym badaniu, wtenczas słyszemy zarzut, że komisya nie mogła mieć dość czasu i że przeto jej wnioski nie mogą być dokładnie obmyślane.

W ostatniem swem przemówieniu Szanowny sprawozdawca mniejszości komisyi powiada: my, którzy bronimy sprawozdania mniejszości komisyi, nie mieliśmy dość czasu! dla zbadania przedłożenia Wydziału krajowego.

Otóż, co do niektórych członków mniejszości a specyalnie co do p. Abrahamowicza, muszę z całą lojalnością ich obronić i przyznać, że nie tylko miał czas, chociaż przyjechał o 10 dni później rzecz dokładnie zbadać, nawet przekonać się, że wniosek komisyi jest szkodliwy, że na iluzjach jest oparty, ale nawet miał czas sformułować i przedłożyć wniosek odrębny. Na jedno tylko istotnie brakło mu czasu, mianowicie na to, aby, kiedy wczoraj był przy głosie, coś na poparcie swego wniosku przytoczyć; na to zabrakło mu istotnie czasu. (Brawa i wesołość).

Ale jeżeli inni członkowie mniejszości komisyi mieli rzeczywiście za mało czasu, to na to odpowiem, że w świecie pedagogicznym często była omawianą kwestya, co się ma dzieć w takim razie, jeżeli w zakładzie naukowym, lub w klasie, dla pewnej liczby uczniów trzeba więcej czasu niż dla innych, żeby jakiegoś przedmiotu się nauczyć lub zrozumieć.

Otóż między rozmaitymi środkami, jakie pedagogia wskazuje, nie znalazłem nigdy zalecenia, żeby ogromna większość klasy musiała czekać dopóty, dopóki tamci inni przedmiotu nie opanują. (Wesołość).

A muszę tu dodać, że w naszej klasie, liczącej uczniów ośmnastu, na brak czasu nie skarży się piętnastu. Pedagogia inny środek na te trudności wynalazła: trzeba fałdów lepiej przysiąść i niech członkowie mniejszości komisyi zechcą tę serdeczną i koleżeńską przyjąć radę, by jeżeli będziemy na przyszłość razem pracować a czas dla nas wystarczający dla nich będzie niedostateczny, by lepiej fałdów przysiedli, intensywniej pracowali a nawet nocą nadłożyli (Brawa i wielka wesołość).

Ale panowie, w jednej kwestyi komisya poszła za zdaniem mniejszości, ustąpiła i postanowiła zaproponować odroczenie decyzji do stycznia lub jeszcze dalej, co do stosunku, w jakim opodatkowani w Księstwie Krakowskiem mają się przyczynić po konwersyi do dodatków krajowych. Muszę jednak stwierdzić z boleścią, że za to właśnie największe gromy spadły na większość komisyi. Jakież spadłyby na nią gromy, gdybyśmy powiedzieli, że należy sprawę dla całości rzeczy odroczyć?

A teraz pozwólcie panowie powiedzieć, że komisya budżetowa, jej większość i jej sprawozdawca po dokładnem, sumiennem i uczciwem zbadaniu rzeczy, tak sumiennem iż sumienniejsze byłoby nie mogło, gdyby trwało i matuzalowe lata, przyszli do przekonania, że konwersya reszty długu indemnizacyjnego jest jedynym środkiem, który bez dalszego obciążenia kraju wyższymi dodatkami umożliwi stanowcze uregulowanie stosunków skarbu krajowego i przywróci równowagę w budżecie; obarczenie zaś przyszłych pokoleń nie jest przy konwersyi większe, niż gdybyśmy pokrywali coroczne niedobory pożyczkami i dla tego też nie wahały polecieć Wysokiej Izbie do uchwały wniosku konwersyi długu indemnizacyjnego.

Szanowny poseł przemyski czyni mi zarzut z tego, że w ankiecie, przed trzema laty przez Wydział krajowy zwołanej, oświadczyłem się przeciw konwersyi.

Tak jest. Nie wypieram się tego wcale, lecz sądzę, że w tem właśnie dowód mej obiektywności.

Ja nie byłem zwolennikiem konwersyi i szukałem innych środków i dróg, na których dojśćby można do równowagi w budżecie.

Gdy jednak się przekonałem, że innego środka nie ma, jest moim obowiązkiem nie lu-

dzie Sejmu obietnicą, że do stycznia może się jakiś środek znaleźć, lecz dziś już wskazać ten środek i tę drogę, która do pożądanego a uchwałą tej Wysokiej Izby już wskazanego celu prowadzi.

Jak nic przez wszystkie mowy przeciw wnioskowi komisji snuje się zarzut, że rachunek przedstawiony, oparty jest na fikcyjach, że jest wskutek tego mylny a przedewszystkiem powiedziano nam: „przecież sami mówicie, że to fikcja, więc jakżesz możecie na tem opierać swoje wnioski?”

Zdaje mi się, że tu między nami jest nieporozumienie, bo sprawozdanie komisji mówi jako o fikcji, o tem, jakie będą wydatki funduszu w r. 1895, 1896... aż do 1904.

A czy mniejszość komisji sądzi, że gdyby jej zostawiono dostateczną dozę czasu, to mogłaby stanowczo powiedzieć, jakie będą wydatki za lat 6, 7, lub 8? To przecież zawsze pozostanie hipotezą, jeżeli się mówi o przyszłych dochodach i wydatkach za lat 5, 6, 7, i te cyfry muszą być zawsze przypuszczeniem i w pewnym znaczeniu słowa fikcją. Można znaleźć dowody i świadków postawić na to, co było, ale ani procedura ani logika nie znają świadków na udowodnienie tego, co się stanie w przyszłości — ja przynajmniej takiego dowodu przeprowadzić nie mogę.

Mówicie Panowie: Wydział krajowy zrobił myłkę, a komisja ją poprawiła, a szanowny pierwszy mowca przeciw wnioskowi komisji powiada: „no, jeżeli Wydział krajowy zrobił myłkę, dlaczegoż komisja nie miała jej także zrobić?”

Zapewne! Ale znów, gdybyśmy byli zgodni co do wszystkich cyfr z Wydziałem krajowym toby szanowny poseł powiedział: „no, widzicie, jak oni powierzchownie badali rzecz, oni tylko *uraverunt in verba magistri*, — nie zadawali sobie pracy, bo nie mieli czasu, tylko przyjęli cyfry tak, jak Wydział krajowy przedstawił”.

Ale kiedy my udowodniamy, żeśmy zadali sobie pracy, żeśmy mieli czas do kontrolowania rachunków, bo wyjaśniliśmy pomyłkę w rachunkach Wydziału krajowego, wtedy szanowny poseł znajduje w tem argument, by i nasze rachunki a raczej zestawienia za niewiarogodne uznać.

Czy taka argumentacja jest słuszną a i logiczną, o tem powątpiewać muszę. P. Chrzanowski mówi: sprostowaliście rachunki jedynie w razie pokrywania niedoboru pożyczką, ale nie co do rachunku, opartego na konwersyi, bo nie przedstawiliście rachunku przez komisję sporządzonego. P. Chrzanowski ubolewał widocznie nad tem, żeśmy nie dali zarobić „Drukarni Związkowej“ i nie wydrukowali drugi raz rachunku, przez Wydział krajowy przedłożonego, tylko, że powiedzieliśmy: ponieważ uznajemy te rachunki za słuszne, więc się na nie powołujemy. Zatem, gdybyśmy byli drugi raz wydrukowali te rachunki tak, by ten zeszyt był jeszcze trochę grubszy, wtedy p. Chrzanowski byłby zadowolony!

Ale panowie niemó wiliście o tem, w czem te pomyłki Wydziału krajowego, któreśmy sprostowali, polegają? Czy ta myłka zaszła w rachunku konwersyjnym? Ależ wcale nie — my tu właśnie uznajemy rachunek Wydziału krajowego za zupełnie trafny i słuszny, i żadnej cyfry nie prostujemy.

Myłka zaszła tylko w rachunku, tak zwanym pożyczkowym, a więc właśnie tym, na którym naszych wniosków nie opieramy.

Poseł stryjski mówi: myśmy byli przyzwyczajeni we wnioskach komisji budżetowej do jednomyślności i wtedy mieliśmy do niej zaufanie, ale kiedy teraz jest wniosek mniejszości, to już jakoś jest ta rzecz podejrzana! Naprzd niech szanowny poseł przypomni sobie, że nie zawsze wnioski komisji budżetowej były jednomyślne, że w roku zeszłym wniosek większości zapadł tylko większością jednego lub dwu głosów, a zdaje mi się, nawet w opozycji był JE. p. przewodniczący. (JE Dr. Dunajewski potakuje głową). Ale mnie się zdaje, że gdyby wnioski były jednomyślne, to p. Klemens Dzieduszycki byłby powiedział: Cóż to za sztuka, tam nawet nie było nikogo, kto by broził innego zapatrywania, byliście między sobą, nikt nie oponował i co Wydział krajowy powiedział, powtórzyliście.

Oponenci w komisji brali udział w obradach i to oponenci, co chętnie przyznaje, bardzo znakomici i wymowni i jeżeli się nawzajem nie przekonaliśmy, to już zaufanie posła Dzieduszyckiego do komisji budżetowej podkopało.

Takimi argumentami można rzeczywiście służyć chyba tylko sprawozdawcy większości i

zadanie mu ułatwić, ale sprawie się nie służy i do jej wyjaśnienia się nie dopomaga.

P. Dzieduszycki jest zdania, że należy w komisji nie tylko zastanawiać się nad konwersją długu indemnizacyjnego, lecz także i nad innymi operacjami finansowymi, któreby wiodły do tego samego celu, zaś p. Włodzimierz Kozłowski powiada: Była ankieta, ale ta badała rozmaite inne rzeczy, więc ta ankieta nic nie znaczy, obydwaj oponenti żądają rzeczy sobie wprost przeciwnych, a co jednemu z nich dogadzałoby to z góry budzi nieufność u drugiego.

Czy przeto nie mógłbym panów imieniem komisji prosić uprzejmie, byście panowie byli łaskawi kiedyś poufnie się porozumieć między sobą i podać nam sposób, jak w tej sprawie postępować należy, aby obu Panów zadowolić. Nie twierdzą wcale, żeby to leżało już dziś w nowym programie, ale dla przyszłości pewne porozumienie między szanowną opozycją byłoby wskazane.

Posel stryjski (przyznaję mu to) nie zakończył wywodu swego wnioskiem, by pokryć niedobór zrealizowaniem aktywów funduszu krajowego — ale niech mi pozwoli przy tej sposobności jedną uwagę; kwestya konwersji w innym Sejmie, t. j. morawskim właśnie tak była traktowaną jak ją szanowny poseł postawił: co lepiej, czy skonwertować dług indemnizacyjny, czy pokryć niedobór z zasobów stanowiących majątek kraju, ale nie z takich, jakimi my teraz rozporządzamy t. j. gmachem sejmowym, funduszem koszarowym i tp. ale z kapitałów własność kraju stanowiących, które teraz wynoszą 3,500.000 zł. A jednak większość Sejmu 60-ciu zdaje mi się głosami, przeciw 20 kilku uznała, że leży w interesie funduszu krajowego tych istotnych zapasów nie realizować, dla pokrycia niedoboru a natomiast przeprowadzić konwersję długu indemnizacyjnego.

Przeciwno cyfrom i rzekomym błędom komisji wytoczono jeszcze działo cięższego kalibru i to z całym aparatem retorycznym napuszonym wstępem a nawet przedmową, która nas miała na taki straszny cios przygotować. Przyznaję, że sam słuchając tego wstępu struchlałem i nerwowo uchwyciłem jednego z sąsiadów za rękę, bo obawiałem się, że popełniłem co najmniej niedorzeczność, bo o innych czynach karygodnych, o jakie ze strony mniejszości obwi-

niony być mogą, nawet wspominać nie chcę. Otóż ta niedorzeczność ma polegać na tem, że większość komisji twierdzi, iż jeżeli ja skonwertuję 26,000.000 długu 5-procentowego na 4-procentowy a właściwie na 4 1/2%-owy, to zysk finansowy, jaki z każdej takiej operacji wypaść musi, wyniesie około 1,200.000 zł.

Posel Abrahamowicz z patosem wygłasza: Nie umiecie liczyć, — jeżeli konwersya daje zysku finansowego około pół procent, przeto zysk ten liczyć trzeba tylko od sumy 4,000.000 gdyż tyle do końca okresu amortyzacyjnego zapłacimy procentów na indemnizację. Dalej p. Abrahamowicz chce być liberalnym, liczy od tych 4,000.000 procentów po 1 procent a chce dać jeszcze dowód dobrego humoru dodaje jeszcze 10.000 zł. i orzeka, że zysk na konwersji wyniesie co najwięcej 50.000 zł.

Przyznaję, że nie przypuszczałem nigdy, ażeby poseł tak wytrawny, jak p. Abrahamowicz, niech mi daruje to wyrażenie, podobne horrendum mógł wypowiedzieć i przypuszczać, że ono zrobi w tej Wysokiej Izbie wrażenie. W argumentacji szanownego posła zaszła ta nieznaczna pomyłka, że zamiast liczyć owe pół proc. lub 1 proc. od kapitału rentującego — on je odlicza od sumy procentów, które jeszcze mamy zapłacić.

Szanowny poseł proponował wybór komisji, któraby nad trafnością naszych cyfr się zastanawiała, a ja mu proponuję wybór tylko jednego rzeczoznawcy, o którym nie wiem, czy mu będzie sympatyczny, a tym jest t. zw. zdrowy rozsądek. Do tego tedy zdrowego rozsądku ja apeluję i zapytuję, czy można powiedzieć, że zysk pół procentowy na sumie 26 milionów wynosi 40 do 50 tysięcy i jeżeli szanowny poseł znajdzie jednego rzeczoznawcę z tej kategorii, jak ich ja proponuję, który nawet bez ółwka powie, że to jest rzecz możliwa, wtedy się uznaję za pobitego. Sam poseł zdaje mi się nie wierzył i nie mógł wierzyć w to co mówił i dlatego zdaje się, że trzeba będzie zrobić nowe wydanie Szekspirowskiego „Juliusza Cezara“. W tem nowem wydaniu usłyszymy nowy głos ludu z pewną modyfikacją. Pierwszy głos mówił: mniejsza o prawdę, byleby zwyciężyć. Tu trzeba będzie powiedzieć: „Wiem, że zwycięstwa nie będzie, ale niech przynajmniej na nieprawdzie użyję“. Jeżeli to nowe wydanie

kiedyś ukaże się, to w ozdobnej oprawie i z odpowiednią dedykacją szanownemu posłowi Abrahamowiczowi je przeszłę. (Wesołość).

Zachodzi tu jednak konieczność jeszcze jednej uwagi. Z przemówienia szanownego posła mogłoby się zdawać komuś, który niezbyt dokładnie z powodu braku czasu odczytał sprawozdanie komisji budżetowej, że my stwierdzamy, że konwersya, abstrakcyjnie pojęta, przyniesie zysk finansowy około 1,200.000 zł., następnie cyfrę tę przyjmujemy jako czynnik porównawczy między budżetami przyszłymi, po przeprowadzeniu konwersji a budżetami takimi, jak się one przedstawiają przy pokrywaniu niedoborów corocznymi pożyczkami.

Tak jednak wcale nie jest, my tej korzyści jako czynnika porównawczego nigdzie w żadnej cyfrze nie przyjmujemy i ta czysta finansowa korzyść każdej operacji konwersyjnej długu pięcioprocentowego na czteroprocentowy, nie wpłynie wcale na rachunki porównawcze między dwoma jak je nazywamy — *sit venia verbo* — planami finansowymi.

Poseł Abrahamowicz poruszył jeszcze drugą rzecz, to jest kwestyę uwolnienia od podatku kuponowego, do czego większość komisji wielką przywiązuje wagę. Muszę zaznaczyć tu pewien tryumf komisji, bo podczas gdy poseł Abrahamowicz — powołuję się tu na świadectwo członków większości i mniejszości komisji budżetowej, — kiedyśmy pierwszy raz wykazywali korzyść konwersji wskutek tego, że listy pożyczki nowej mogą być uwolnione od podatku kuponowego, powiedział jednym słowem: „Rzecz ta absolutnie nie warta nic“.

(Dr. Goldman. Tak jest).

Wczoraj zdanie już zmienił i przyznał, że to coś warte, lecz że ta wartość winna znaleźć wyraz w kursie listów. P. Abrahamowicz przekonanie swe, że listy te będą uwolnione w drodze ustawodawczej od wszelkiego podatku oparł na mowie pana ministra finansów. Tymczasem w projekcie komisji absolutnie o tem nie ma wzmianki; to jest fakt stwierdzony odczytanymi wczoraj przez posła Szczepanowskiego paragrafami ustawy. W każdym jednak razie, gdyby nawet istotnie istniał projekt podobnej reformy podatku kuponowego, to trudno opierać się na czemś, co jest dopiero projektem ustawy, o którym nikt nie wie, czy i kiedy się stanie ustawą; to

byłoby dopiero fikcją i to fikcją, za której następstwa nikt a także i poseł Abrahamowicz odpowiedzialności przyjąć nie może.

Ale powiedzmy, że to już nie jest fikcją, ale że zapowiadana przez p. Abrahamowicza ustawa do skutku przyjdzie, wtedy grozi nam tylko to niebezpieczeństwo, że to wyjątkowe uwolnienie, które dziś dla pożyczki konwersyjnej uzyskać możemy, przyznane nam zostanie drogą ogólnej ustawy.

Wszak szkody ztąd nie ma żadnej. Na razie faktem jest, że pożyczki, które już obecnie dla pokrywania niedoborów zaciągamy i które w przyszłości zaciągającibyśmy musieli, uwolnione od podatku kuponowego być nie mogą a mamy uzasadnioną nadzieję — pewność prawie, że to uwolnienie dla pożyczki konwersyjnej uzyskać możemy. Ztąd też wynika stanowcza korzyść konwersji nad wszelkimi innymi operacjami finansowymi, korzyść, której się zaprzeczyć nie da.

Jeżeli p. Abrahamowicz jest zdania, że uwolnienie od podatku kuponowego ma znaleźć wyraz w kursie listów, to tem wartość uwolnienia wcale zmniejszoną nie jest. I jeśli p. Kozłowski powiada: „Pomiędzy nami różnica jest jedna tylko, mianowicie, wy chcecie od razu przez konwersyę zaciągnąć pożyczkę, któraby pokrywała na szereg lat następnych niedobory, my zaś chcemy to uczynić częściowo“, — to dalsza konsekwencya tej różnicy jest, że podczas gdy my chcemy skorzystać z możliwości uwolnienia pożyczki od podatku kuponowego, wy zaś panowie z góry tracicie możność uzyskania tego uwolnienia. Wszak to musi mi p. Kozłowski przyznać, że te pięć milionów, którebyśmy idąc za radą pp. Abrahamowicza i Kozłowskiego pożyczycy mieli, uwolnienia od podatku kuponowego otrzymać nie mogą i dlatego w tym projekcie mieści się pozytywna, cyfrowa strata i szkoda dla kraju, której łatwo uniknąć, przyjmując projekt Wydziału krajowego i większości komisji.

Jak szanowny p. Abrahamowicz na tę kwestyę wartości tego uwolnienia od podatku kuponowego zapatrywał się przy innych okolicznościach, to pozwolę sobie panom przypomnieć tem bardziej, że obiecałem szanownemu posłowi, że i ja przyjdę ze stenogramami na trybunę. Ale trzeba przyznać z góry, że p. Abrahamowicz obliczył wartość uwolnienia od podatku kuponowego przy innej sposobności w tej nadziei, że go kra

nie uzyska i obliczał je wskutek tego nadzwyczaj wysoko.

Dziś kiedy przypuszczamy że jest możliwość a nawet pewność uzyskania tego uwolnienia, wtedy utraciło ono dla p. Abrahamowicza prawie zupełnie wartość. Bo kiedy chodziło na posiedzeniu 18. października 1888 r. o sprawę pożyczki propinacyjnej wtedy przedstawiał wartość tego uwolnienia nadzwyczaj wysoko. Powiedział mianowicie (czyta):

„Niedługo potrzebowalibyśmy liczyć, ażeby przyjąć do przekonania że jeżeliby ta operacya finansowa nie była uwolnioną od podatków i należyci skarbowych, najmniej z całej kwoty 65,000.000-owego wynagrodzenia należałoby odziedzić 8,450.000 na podatki, powiadam 8,450.000. (Wesołość). Więc p. Abrahamowicz w r. 1888, kiedy już był zupełnie dojrzały i kiedy miał dużo czasu, obliczył, że uwolnienie od podatków przy sumie 65 milionów na 21 lat warte jest 8,450.000 zł.; a kiedy my obliczamy, że uwolnienie od podatków 30 milionów przez 50 lat, a więc mniej więcej to samo, to tu 30 przez 50 lat a tam 65 przez 21 — jest warte 2,300.000 zł., więc nie chce p. Abrahamowicz uznać naszego zdania za słuszne. Rozumiałbym to-ale pod warunkiem gdyby powiedział, że to uwolnienie tutaj także warte 8,450.000 zł., jak wówczas; tylko trzeba pamiętać z całą lojalnością, że wówczas dogodniej było dla p. Abrahamowicza przywiązywać wielką wagę do uwolnienia bo zachodziła obawa, że go nieuzyskamy, a dziś już tej obawy nie ma, więc i rachunek inaczej wypadł.

Ale kiedy już przeszedłem pomimo woli na sprawę propinacyjną, nie mogę także i kilkoma słowy nie przypomnieć panom, że i tę sprawę tak „na kolanie“ załatwialiśmy i te wszystkie zarzuty, które w dzisiejszej rozprawie były wytaczane, prawie dosłownie — jak o tem przekonują te stenogramy — były już wówczas powtarzane. I wówczas mówiono: „Jakto! taką sprawę załatwiać na kolanie? kiedy nawet niema czasu do napisania ustawy!“

I to leżeć ma w interesie kraju? I wówczas także mówiono: „Cokolwiek panowie tu uchwalicie, kraj tego nie zniesie, kraj jest temu stanowczo przeciwny“. A czybysmy byli dobrze zrobili, gdybysmy byli za tymi głosami poszli? Czybysmy nie dobrze zrobili, żeśmy poszli za ty-

mi, którzy chcieli i umieli tę piekącą sprawę dobrze i z korzyścią dla kraju choć „na kolanie“ załatwić? A specjalnie szanowny p. Abrahamowicz już wówczas trzymał się tej zasady, co i dziś że „on właściwie za zniesieniem propinacyi jest“, ale nie za takim zniesieniem jakie wówczas było możliwe a i dziś mówi: ja jestem za konwersją ale nie za tą konwersją, którą wy proponujecie, bo znowu szanowny poseł dobrze wie, że konwersya w innych warunkach jest nie możliwą. Ale jeżeliby panowie mieli jakie wątpliwości co do stanowiska, jakie szanowny poseł wówczas zajmował, to przytoczę jego ówczesne słowa. I tak najpierw co do pospiechu zupełnie tak samo, jak dziś p. Abrahamowicz mówił (czyta):

„Ja i wielu kolegów zaczęliśmy dzisiejsze posiedzenie nie o godzinie 11. tylko o godzinie 9. rozpoczęły się czynności w komisji propinacyjnej, siedzimy więc 7 godzin bez przerwy, wskutek tego pozwolę sobie uczynić wnioszek, by ze względu że Wysoka Izba odbędzie jeszcze posiedzenie wieczorne i ze względu na spóźnioną już porę; obecne posiedzenie przerwać zechciała, przedewszystkiem zaś ze względu na to, że 20 członków tej Wysokiej Izby, mianowicie członkowie komisji propinacyjnej od godziny 9 są zajęci“.

A kiedy pomimo tego Izba żądała, ażeby mówił, to on z największem oburzeniem — nie wiem swoim, czy Izby, rzekł się głosu. (Wesołość). Ale mówił i drugi raz: „Jakto, i my chcemy w tej kwestyi najdonioślejszej decydować zaraz, nie pamiętając o tem że nie wszyscy członkowie tej Wysokiej Izby zasiadali w komisji propinacyjnej, że niejedyn z posłów od wrażenia jakie przyniesie dyskusya, czyni zawisłem oddanie głosu?!“

Zupełnie ta sama taktyka jak i dziś. A tu już mała osobista satysfakcyja dla sprawozdawcy, który już wówczas był dla p. Abrahamowicza „Ceterum censeo Carthaginem esse delendam“, bo mówił (czyta):

„Przestrzegalem Wysoką Izbę przed następstwami tego postępowania! Wysoka Izba jednak poszła za głosem p. Stanisława Badeniego; pójscie za tem za tym głosem jest jedyną przyczyną trudności i niejasności sytuacji“. (Wesołość). Ale p. poseł Abrahamowicz także i zasadniczo dał wyraz swemu przekonaniu (czyta):

„Oświadczyłem wyraźnie, że myśl, którą Rząd powziął, jest nieszczęśliwa dlatego, że jest zupełnie niepotrzebna. I jakby proroczym duchem wiedziony, przeczuwając przyszlą fatalną administrację funduszem propinacyjnym wyrzekł te pamiętne słowa (czyta):

„Trzeba projektowi rządowemu zrobić uroczysty pogrzeb w tej Wysokiej Izbie, a to głównie z uwagi na przyszlą administrację propinacyi, na obniżenie jej wartości przez to samo, że z rąk obecnych przejdzie w zarząd zbiorowy, czy to Dyrekcji funduszu propinacyjnego, czy jak pierwaj zamierzono, Wydziału krajowego“.

A proszę zważyć, było to 26. stycznia 1889 r. Więc, może panowie, zechcecie sobie w duszy odpowiedzieć na pytanie czy Wysoka Izba dobrze zrobiła, że nie poszła za głosem p. Abrahamowicza.

I dlatego, jeśli szanowny poseł wczoraj z pewną wyższością wnioski komisji krytykował, już nie jak poseł, lecz raczej jako wypróbowany prorok, to ja po doświadczeniu z ustawą o zniesieniu prawa propinacyi, mam prawo mu powiedzieć: „Trzeba tę brodę proroka rzucić w ką, bo my zanadto mamy dobrą pamięć“.

Głosy: To prawda (Wesołość)

Nieliczne są wypadki, w których byśmy mogli powiedzieć, że dobrześmy zrobili, idąc za głosem p. Abrahamowicza, a natomiast w jednej z najważniejszych kwestyi, jaką Sejm miał do załatwienia odkąd tu zasiadamy, to przyniosło największą korzyść krajowi, żeśmy za głosem tego posła nie poszli.

JE Szanowny Poseł Ziemiałkowski uznał również rachunki komisji za błędne i oparte na fikcyi z tego powodu, że podczas gdy komisya przypuszcza, że my indemnizację wylosujemy z końcem października a spłacimy z końcem maja, a gdy zdaniem J. Ekscelencyi uczynić tego nie jesteśmy w stanie, przeto i rachunki na tem przypuszczeniu oparte są mylne.

Otóż powołuję się na to, co powiedział szanowny Członek Wydziału krajowego i co polega na dokładnem zasięgnięciu wiadomości u najkompetentniejszych źródeł, że nie jesteśmy obowiązani koniecznie wypowiadać z końcem października, ale możemy to uczynić i później n. p. z końcem grudnia, a pomimo tego z końcem maja listy wszystkie wylosować. A jeżeli się powoływano (nie w tej Izbie, lecz poufnie) na fakt, że były i takie wypadki, iż instytucy, które to uczyniły, naraziły się na proces,

to muszę powiedzieć, że taki wypadek dotyczy tylko takiego instytutu, który miał zastrzeżone 6-miesięczne wypowiedzenie na listach.

My takiego zastrzeżenia nie mamy a wskutek tego obawiać się nie potrzebujemy i procesów. Jednak jeżeli JE. P. Ziemiałkowski stwierdził, że gdybyśmy nie mogli wypowiedzieć z końcem października a względnie płacić z końcem maja, to tem samem cała korzyść konwersyi została zniweczona, — to w tem właśnie niech szanowni członkowie mniejszości i zwolennicy odroczenia zechcą zaczerpnąć najlepszego argumentu, dlaczego odroczenie jest szkodliwe. Jeżeli wobec stwierdzonego przez JE. p. Ziemiałkowskiego faktu, że jeżeli nie spłacimy z końcem maja indemnizacyi, cała korzyść konwersyi istnieje przestaje, jakżeż możecie żądać, żebyśmy za odroczeniem głosowali? (Brawa!)

Ale nie mówiąc już o tej konkretnej cyfrze, muszę powiedzieć, że szanowny JE. P. Ziemiałkowski wspomniał nam wczoraj, że uważał z pewnością konwersję całą jako pożyteczną, ale temu lat kilkanaście a więc znacznie wcześniej. Otóż to także dowodzi, że korzyść konwersyi maleje w miarę, im później się ją przeprowadza. Zdaje mi się, że kto jest tego zdania, temu z pewnością trudno przyjdzie głosować za odroczeniem. Bardzo rozumiem, że można być zasadniczo przeciwnikiem konwersyi, ale zdaje mi się, że trudno oświadczać się za odroczeniem konwersyi, jeżeli się jest zdania, że konwersya jest tem mniejsza im później się tę operację przeprowadza. Słyszeliśmy tu także głos, który oświadczając się przeciw konwersyi, podał zarazem w ogólnym zarysie sposób uporządkowania stosunków skarbu krajowego, t. j. głos posła Czortkowskiego. Szanowny poseł uważa podwyższenie podatków za możliwe, i sądzi, że należy zaprowadzić najdalej idące oszczędności i tym sposobem będziemy mogli przywrócić równowagę w budżecie; ale do jakich dochodzi dalszych rezultatów?

Otóż najprzód stwierdził sam, że kiedy tamtego roku proponowaliśmy podwyższenie dodatków do podatków, był temu przeciwny i głosiwał przeciw podwyższeniu. Dziś zaś jest za podwyższeniem i to o 10 centów, a kiedy chodziło o 3 centy, był temu przeciwny! Jak dalece zaś jest zwolennikiem oszczędności, to niech Izba zechce o tem pamiętać, że szanowny poseł Gnoiński jest długoletnim członkiem i referentem komisji kultury krajowej (Wesołość).

Te dwa pojęcia ze sobą się nie schodzą. Ale gdybyście panowie zechcieli specjalnych dowodów, to p. Gnoiński wraz z oszczędnościami proponuje utworzenie funduszu inwestycyjnego w kwocie 10 milionów zł. Kiedy to usłyszałem, zaraz zwróciłem się do członków mniejszości komisji, namawiając ich, by w chwili, kiedy ten wniosek będzie samoistnie postawiony, nie zechcieli mu odmówić podpisów. Ale — panowie, oświadczyć się za podwyższeniem dodatków, a nie głosować zatem, być za oszczędnością, ale proponować utworzenie funduszu inwestycyjnego i na tej kombinacji oprzeć program i przyszłość finansową kraju, na to istotnie potrzeba więcej czasu, aniżeli go miała komisja budżetowa do rozporządzenia. (Wesołość).

Posel Abrahamowicz postawił tu nadto konkretny wniosek, zaciągnięcia pożyczki 5-ciomilionowej, wniosek, z którym się zgodził w komisji poseł Wł. Kozłowski.

A tu nawiasem powiedzieć muszę, że p. Kozłowski, w komisji oświadczył, że wprawdzie w Izbie za wnioskiem odraczającym posła Chrzastowskiego głosować będzie, odmówił jednak podpisu swego na wniosku odraczającym, który mniejszość komisji Wysokiemu Sejmowi przedkłada.

Rzeczy, które ostatecznie człowiek zdecydował się zrobić, a więc w danym wypadku głosować, a którym nazwiska swego użyć czy nie chce (Brawa i wesołość.) te chyba nie należą do rzeczy bardzo ładnych, — bo jeżeli ja coś uważam za dobre, to nie waham się użyć i temu swego nazwiska.

Ale niechcieć podpisać wniosku mniejszości a oświadczyć tylko, że za wnioskiem tym będzie się głosować, to jest bardzo znakomitem osłabieniem tego wniosku.

Ale wracam do rzeczy. Poseł Abrahamowicz postawił konkretny wniosek zaciągnięcia pożyczki pięciomilionowej.

Gdy wszyscy, którzy tu w tej sprawie przemawiali, mieli zaciąganie corocznych pożyczek za rzecz szkodliwą, przeto szanowny wnioskodawca obmyślał projekt zupełnie zasadniczo odmienny i powiada: pożyczajmy co dwa lata.

Zwolennik tego wniosku poseł Kozłowski przypuszcza, że ta pożyczka pięciomilionowa wystarczy do 1896 roku, podczas gdy faktycznie, przyjmując już tę sprostowaną myłkę przez p. Abrahamowicza, pożyczka nawet nie wystarczy na rok 1894 i to ma być ten doniosły wniosek

p. Abrahamowicza, który uznawszy szkodliwość corocznej pożyczki, sądzi, że już lekarstwo znalazł w formie pożyczki, która nawet na dwa lata nie wystarczy.

Ten środek uznał szanowny wnioskodawca za tak dobry, że go wprawdzie wydrukował, ale go już nie bronił weale. (Wesołość).

Ale prócz tego, jak już w sprawozdaniu komisji zaznaczyła, jeżeli zaciąganie pożyczek całorocznych jest szkodliwe to zaciąganie ich co dwa lata jeszcze szkodliwsze, bo naprzód niekorzyści tamtej pozostają, a nadto jest ta niekorzyść, że jesteśmy zmuszeni lokować na procent niższy niż ten, który płacić będziemy, za tę część pożyczki, która przeznaczona na pokrycie niedoboru z roku następnego.

Ale p. Abrahamowicz, postawiwszy swój wniosek, poparł tak dalece wnioski większości komisji, że powiedział: „Ja jestem za konwersją, tylko chodzi mi o kurs“, a w dalszej konsekwencji postawił wniosek zaciągnięcia pożyczki 5 milionów, co ma wystarczyć do roku 1894 i podpisał odraczający wniosek mniejszości.

Otóż panowie, w zasadzie być za konwersją, proponować odroczenie jej do stycznia, a równocześnie zaciągnięcie 5 milionowej pożyczki dla pokrycia niedoborów do końca roku 1894; to wprowadza na myśl, czy p. Abrahamowicz przypadkiem nie miał za dużo czasu do namysłu. Jeden jest tylko łącznik między temi sprzecznymi zdaniem, a to ten, że wszystkie mają służyć na to, ażeby wniosek większości komisji upadł, ale innego wewnętrznego łącznika nie ma.

Poruszona tu była jeszcze kwestya kursu i pod tym względem zadanie moje trudne, bo bardzo dobrze pamiętam i wiem, że gdy zajmuję to miejsce, to nie jestem kredytu krajowego oskarżycielem ale obrońcą.

Więc jeśli szanowni członkowie mniejszości przypuszczali, że skłonią mnie do tego, bym ja argumenta zbijał, którymi dowodzili, że kraj zasługuje na to, by kredyt jego nie był droższy niż kredyt krajów innych, to ja z pewnością argumentów tych osłabiać nie będę, a przeciwnie wyrażę nadzieję, że ich przypuszczenia się ziszczą.

Ale jeśli Panowie mówiliście o faktycznym stanie rzeczy i tem chcieliście wywołać pewien efekt, to muszę stwierdzić, że to co mówicie, nie jest zupełnie ze stanem rzeczy zgodne. Bo możebyśmy się tylko, Panowie, zapytali o wy-

jaśnienie, jaki jest właściwie powód, że podczas gdy indemnizacja niższo-austryacka dziś jest notowana 110 zł., to galicyjska 104. Trudno szukać powodu w tem, że nową się prędzej spłaca; więc musi przyczyna leżeć w czem innym. Albo jakiż jest powód, że podczas gdy listy austro-węgierskie 4-procentowe stoją dziś 96, to listy zastawne Towarzystwa kredytowego też 4-procentowe stoją 93?

Wszak z pewnością te zakłady i jeden i drugi są równo silne i ze zobowiązań swoich się z pewnością równie ściśle wywiązują. Więc, proszę Panów, tych rzeczy porównawczo brać nie można; pod jednym tylko względem zgoda, że należy dążyć, by w razie jeżeli konwersya uchwaloną zostanie, kurs nowej pożyczki był jak najkorzystniejszy.

W ostatnim swoim wywodzie p. Chrzanowski zwrócił się jeszcze raz do tego, że cyfry nasze są mylne z powodu rzekomo mylnej wydatności centa indemnizacyjnego i powiedział: „Wy bierzcie lata najgorsze“. Czy może należało wziąć lat dziesięć? W takim razie służyć zestawieniem na tej podstawie ułożonem. Jeżeli weźmiemy przecięcie z lat 10, w takim razie wydatność centa wyniesie 105 tysięcy, podczas gdy my przyjmujemy 110 tysięcy.

Ale jeżeli szanowny poseł Chrzanowski powiedział, nie ma innego lepszego dowodu, jaka będzie wynikłość, jak to, co jest podstawą preliminarza na rok przyszły, to ja muszę stwierdzić, że nie mam gorszego dowodu, ponieważ doświadczenie nas uczy, że szanowny p. Chrzanowski zawsze i stale preliminował wydatność centa indemnizacyjnego wyżej, aniżeli rzeczywiście i podczas kiedy w preliminarzu zawsze się cieszył, że może preliminować wyżej, to w zamknięciu rachunków płakał nad tem, że cyfry nie dopisały. (Wielka wesołość).

W konwersyi widzi większość komisji środek przywrócenia równowagi w budżecie, lecz i na to poseł Kozłowski pozwolić nie chce, przeczy, aby konwersya czyli rozłożenie długu na dłuższy szereg lat było właściwym środkiem przywrócenia równowagi budżetu.

Lecz jakież inne środki możecie nam Panowie wskazać?

Czy podwyższenie dodatków?

Lecz słyszę głosy „wyszukanie nowych źródeł dochodów“.

Ależ te nowe źródła, toż ostatecznie nie nowego jak nowe ciężary i nowe podatki.

Mówicie Panowie: podatki konsumcyjne, do których zdaje się w ostatnich czasach nawrócił się poseł Kozłowski i zdaje się nawet widzieć w nich pewną korzyść kraju.

Ale czy ciężar podatków konsumcyjnych także na kraj nie spada? i to może właśnie na te warstwy, które ja radbym od podatków i ciężarów nowych najbardziej ochronić, bo na warstwy ubogie.

Ja sędzę przeto, że lepiej i właściwiej jest równowagę w budżecie przywrócić za pomocą takiego środka, który nowych ciężarów nie nakłada, a nawet umożliwia зниżenie dziś istniejących, niż za pomocą nowych ciężarów i podatków choćby nawet spożywczych.

Już poprzednio wskazałem powody dla których większość komisji jest stanowczo przeciwna ponownemu odrzuceniu sprawy do stycznia. Twierdzenie posła Chrzanowskiego, że do stycznia sprawa reformy podatkowej w Radzie Państwa wyjaśni się, może chyba wpłynąć na tych z nas, którzy aparatu parlamentarnego nie znają.

Rada Państwa zbierze się w listopadzie i do końca roku zajmie się wyłącznie budżetem a komisya podatkowa nawet może nie rozpocznie dyskusji przed końcem roku a p. Chrzanowski, który w Sejmie dużo czasu potrzebuje, przypuszcza, że do stycznia sprawa podatkowa zostanie wyjaśniona.

I dla tej iluzji my mamy rzecz gotową i pożyteczną odraczać?

Ale prawda jest jeszcze regulacja waluty, w której teraz znajdują się argumenta za i przeciw każdemu wnioskowi.

Regulacja waluty ma od dziś do stycznia zmienić stan targu pieniężnego?

Dlaczego do stycznia? Ale niech się poseł Chrzanowski uspokoi. Jeżeli Panowie dziś uchwalicie konwersyę, to my nie rozpoczniemy akcji finansowej prędzej jak w grudniu. Wszak dopiero w listopadzie ulgi podatkowe mogą być uchwalone w Radzie państwa, a w grudniu dopiero myśleć można o finansowaniu. Jeżeli termin styczniowy jest tak dogodny, jeżeli istotnie wtedy ma uastąpić pomyslna zmiana w stosunkach targu pieniężnego, to na to trzeba rzecz uchwalić teraz, bo tylko teraz uchwalając mo-

żemy układy finansowe zawrzeć w grudniu albo w styczniu. Z kilku stron wyrażono tu wczoraj nadzieję, że stopa procentowa ma tendencję ku niższe, a przeto odraczając, możemy uzyskać kurs lepszy.

Ja Panowie nie twierdzę wcale, że to jest niemożliwe, ale nawzajem musicie Panowie przyznać, że nie jest wykluczonem i to, iż stan targu pieniężnego będzie w roku przyszłym mniej pomyślny.

Jakie powody mogą wpłynąć na to — nie sądzę, ażeby rzecz tę tutaj omawiać należało. Wspomnę tylko o jednym. Wiadomo Panom, że w przyszłym roku nastąpi wielka operacja finansowa konwersyi długu państwa i rent. Otóż kiedy państwo istotnie będzie zajęte tak wielkimi operacyami, czy nie jest możliwem, że właśnie wtedy targ pieniężny nie będzie skłonny do zajęcia się operacyami finansowemi mniejszemi a za taką naszą konwersyę uważać należy w porównaniu z konwersyą długów Państwa.

Zastrzegam się, że tego nie twierdzę stanowczo, ale jak nie wykluczam możności poprawy targu finansowego, tak, Panowie, musicie przyznać i możliwość drugiej ewentualności. Człowiekowi prywatnemu wolno ryzykować, może stracić może i zyskać, ale gdy się jest pełnomocnikiem kraju, wtedy trzeba sobie powiedzieć, ja zrzekam się możliwego zysku przyszłego, natomiast nie wolno mi ryzykować straty, bo kraj w spekulacye wdawać się nie powinien.

Rzeczą jest Sejmu osądzić, czy konwersya jest w danych warunkach dla kraju korzystną a jeżeli odpowiedź wypadnie potwierdzająco, uchwalić wnioski komisji, bez względu na nadzieje lepszej sytuacji targu, ale zarazem i bez obawy gorszego położenia i dla tego takiego odroczenia rzeczy Wysockiej Izbie doradzać nie możemy. Zresztą bądźmy otwarci. Wszakże ze wszystkich mów zwolenników wniosku mniejszości, przebija się wyraźnie myśl, że odroczenie jest tylko środkiem a raczej zwykłym środkiem parlamentarnym — w rzeczywistości chodzi o pogrzebanie konwersyi.

Powiedzcie to panowie raczej i szczerze i otwarcie i nie żądajcie od nas, byśmy sami rękę przykładali do akcyi, którą za szkodliwą dla kraju uważamy.

Szanowny p. Wojciech hr. Dzieduszycki zapytuje mnie wprost, jak rozumiem zadanie

przyszłego komitetu doradczego i czy komitetu zadaniem ma być tylko udzielanie Wydziałowi krajowemu rad co do fruktyfikacyi zwyżek czy też w ogóle co do ich użycia.

Pod tym względem mogę dać interpretacyę zgodną z interpretacyą członka Wydziału kraj. p. Romanowicza, iż rozumiem tutaj użycie i zużycie tych zwyżek i jeżeli Szan. poseł tego zażąda, przyjmę poprawkę, któraby wyraźnie postanowiła, że komitet ma mieć głos doradczy, co do zużycia zwyżek.

Posel Wojciech Dzieduszycki dotknął tu jeszcze sprawy, której doniosłość najzupełniej uznaję i której bez odpowiedzi pozostawić nie mogę.

P. Dzieduszycki zgadzał się wówczas na konwersyę, gdy widział w niej drogę, którą można dodatki krajowe obniżyć, a natomiast powiatom i gminom umożliwić pozyskanie środków dla rozwinięcia skuteczniejszej działalności.

Otóż zdaje mi się, że i dziś jeszcze rzecz jest możliwa. Jeżeli bowiem przy reformie podatkowej kraj ma uzyskać bonifikacyę preliminowaną na około milion zł., należy nam przedewszystkiem już dziś starać się o przywrócenie równowagi w budżecie tak, abyśmy mogli w razie uzyskania bonifikacyi o całą sumę jednego miliona rocznie obniżyć dodatki krajowe.

Jeżeli zaś to będzie możliwe, wtedy w myśl życzenia posła Dzieduszyckiego, powiaty i gminy będą mogły w tej samej mierze dodatki swe podnieść o ile dodatki krajowe obniżyć zdołamy.

Niczego bardziej nie pragnę, jak gdybym mógł toż samo miejsce co dziś na trybunie zajmować i powiedzieć Sejmowi: Przez konwersyę przywróciliśmy równowagę w budżecie, bonifikacyi z tytułu reformy podatkowej użyjmy na obniżenie dodatków krajowych a przez to umożliwimy powiatom i gminom, by rozporządzając obfitszymi niż obecnie funduszami, korzystać mogły w całej pełni z tych praw, które im ustawy zabezpieczają.

Ale by sobie taką przyszłość zapewnić, należy przedewszystkiem równowagę w budżecie jak najprędzej przywrócić a do tego celu wiodą tylko wnioski większości komisji.

O finansowych korzyściach konwersyi mówić już więcej nie będę, nie taję, że upatrujemy także wielką korzyść konwersyi w efekcie moralnym, który w cyfrach wyrazić się nie da.

Liczymy na to, że przez przywrócenie równowagi w naszym budżecie przywrócimy i wzbudzimy w kraju zaufanie we własne siły i stworzymy silniejszą podstawę do rozwoju działalności Sejmu i rozwoju kraju. — W tem upatruję wielką korzyść. My nie mamy większego nieprzyjaciela kraju jak apatya i gnuśność, której ślady gdzie indziej widzimy. Chcielibyśmy temu tamę położyć i to jak najprędzej i jak najstanowczej budząc zaufanie do własnych sił, do pracy i do dodatniego działania.

Chcielibyśmy, aby nowej akcji do uregulowania stosunków finansowych kraju towarzyszyła zawsze przezorność, oszczędność i porządek ale chcemy zarazem powiedzieć i krajowi i nam samym „Sursum corda“ a pod tymi hasłami chcemy rozbudzić życie we wszystkich polach działalności publicznej.

Tak pojmując cel i znaczenie konwersyi chcemy czasu tracić, oświadczamy się stanowczo przeciw jakiemukolwiek odroczeniu i w tej myśli proszę Panów, abyście przyjęli wnioski komisji. (liczne brawa i przeciągłe oklaski.)

Marszałek. Zapisany p. Chrzanowski ma głos dla sprostowania faktu.

P. Chrzanowski. Zabieram głos tylko celem sprostowania faktów. Nie powiedziałem, wcale iż mniejszość komisji nie miała czasu dokładnie zbadać sprawy; lecz, że widocznie większość komisji nie miała czasu na należyte zbadanie rzeczy, gdyż przedłożyła rachunki mylne i na nich oparła wnioski nieuzasadnione; jeśli zaś mamy Sejm porównywać do szkoły, jak to sprawozdawca większości uczynił, to musiałbym powiedzieć że większość komisji nie przygotowała się należycie do zdania egzaminu z konwersyi.

Prostuję dalej faktycznie że nie powiedziałem wcale, jakoby zbrodnią było rozstrzygnięcie teraz doraźnie sprawy konwersyi bez równoczesnego uchwalenia projektu usuwającego niesprawiedliwości wyrządzone Krakowskiemu przez wspólną konwersję wszystkich trzech długów indemnizacyjnych, ale wykazałem iż jest dowodem nieprzygotowania sprawy konwersyi do rozstrzygnięcia, jeśli ani Wydział krajowy ani większość komisji nie są w stanie przedłożyć Sejmowi wniosku do uchwały ustanawiającej sposób usu-

nięcia tej niesprawiedliwości. Prostuję również że dochody funduszków indemnizacyjnych na r. 1893 obrachowałem w budżecie na ów rok nie ja, ale Wydział krajowy, a raczej członek tegoż Wydziału poseł Romanowicz, a obrachował zupełnie inaczej niż większość komisji w swojej tabeli.

Musiałbym długo mówić, aby sprostować wszystkie mylne faktyczne twierdzenia szan. sprawozdawcy większości komisji. Ograniczam się na tych kilku sprostowaniach faktycznych; nie wolno mi mówić po sprawozdawcy, o mylnych konkluzjach które wysnuł z swoich twierdzeń po większej części mylnych faktycznie.

Marszałek. Zapisany JE. p. br. Ziemiałkowski ma głos dla sprostowania faktu

JE. p. baron Ziemiałkowski. Szan. sprawozdawca omawiając przemówienie moje zaznaczył iż wykazałem, że im później się przedsięweźmie konwersję, tem niekorzystniejszą będzie, i dziwił się jak mogłem popełnić tę niekolekwenyę że mimo to głosować chcę za odroczeniem. — Otóż ja motywowałem dlaczego chcę głosować za odroczeniem. Nie dlatego, aby na nowej sesji znowu nam plan konwersyi przyniesiono, lecz aby Wydział krajowy inne lekarstwo — nie konwersję — lecz inny plan przedłożył.

Marszałek. Zapisany p. Włodzimierz Kozłowski ma głos dla sprostowania faktu.

P. Włodzimierz Kozłowski. Muszę zaznaczyć, że część wywodów Szan. p. sprawozdawcy opierała się na tem, czego albo mowcy wcale nie mówili, albo na niejasnym przedstawieniu ich przemówień. I tak moje stanowisko w komisji budżetowej w tej sprawie zajęte przedstawił sprawozdawca niejasno. Muszę tu zaznaczyć, że w komisji głosowałem za odraczającym wnioskiem, ale zarazem najwyraźniej zaznaczyłem, że pragnę, aby obok wniosku odraczającego wyszły wskazówki co do przyszłego dodatniego załatwienia rzeczy, aby wyszedł nie tylko wniosek formalny ale także afirmacyjny — i merytoryczny. Ponieważ taki wniosek afirmacyjny z powodu nieobecności jednego z członków komisji nie uzyskał poparcia, z tego powodu wniosku p. Chrzanowskiego nie podpisałem, wydawał mi się bowiem niezupełnym, zastrzegłem sobie najdobitniej, że za wnioskiem p. Chrza-

nowskiego w Izbie głosować będę, wiedziałem bowiem, że w Izbie stanie obok merytorycznego wniosku p. Abrahamowicza.

Co się tyczy punktu o ankiecie sprawa także niejasno została przedstawiona. Prostuje faktycznie, że projektu tego, który przedstawiła komisya, żadna ankietta nie badała i nie roztrząsała i że natomiast ankietta z r. 1890 badała projekty, na których podstawie rozwiązanie było możliwe, a których komisya zbadać nie miała czasu. Co się tyczy zaś uwagi sprawozdawcy że argumentami niektórymi jeden z mowców służył sprawie generalnego sprawozdawcy, a nie sprawie publicznej to w tem rozróżnieniu leży dowód że pomiędzy sprawą samą, a sprawą generalnego sprawozdawcy jest pewna różnica.

Marszałek. Zapisany p. Jan Gnoiński ma głos dla sprostowania faktu.

P. Jan Gnoiński. Przemawiając o cyfrze wydatków niestałych tj. o inwestycjach nie stawałem wniosku, aby stworzyć osobny fundusz inwestycyjny, lecz aby ograniczyć inwestycje i w tym celu oznaczyć z góry z możliwą ścisłością te cyfry w najbliższem 10-leciu, tak że możnaby ten fundusz nieprzekraczalny, zamknięty, oddany do dyspozycji Sejmu wydać. To była moja myśl, a że Szan. sprawozdawca nie zrozumiał jej, to nie moja wina.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Ja ze względu na doniosłość sprawy i ze względu na to, że wielu posłów chciałoby, aby kraj wiedział, którzy posłowie nie sądzą, iżby chwila obecna była już stosowną do ostatecznych postanowień w sprawie uregulowania finansów krajowych, wnoszę głosowanie imienne nad wnioskiem mniejszości.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr St. hr. Badeni. Ja ze względu na to, że leży w interesie kraju, aby kraj wiedział, którzy posłowie sądzą, że chwila obecna jest stosowną, aby przywrócić równowagę w budżecie krajowym popieram wniosek p. Dzieduszyckiego imiennego głosowania.

Marszałek. Podaję wniosek imiennego głosowania do poparcia. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód wniosek mniejszości tj. odroczenia, gdyby ten wniosek został odrzucony, podam ewentualny wniosek p. Abrahamowicza do głosowania, tj. wniosek przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem komisji i Wydziału krajowego. Gdyby ten wniosek został odrzucony przystąpimy do dyskusji szczegółowej. A więc najpierw będziemy głosowali nad wnioskiem odraczającym. Ci Panowie, którzy są za odroczeniem, niech głosują przez „tak“, ci którzy przeciw przez „nie“. Proszę p. sekretarza o odczytanie imiennego spisu posłów.

Sekretarz p. Wiktor (czyta spis posłów, posłowie głosują).

Przez „tak“ głosowali: Abrahamowicz, Antoniewicz, Barabasz, Barański, Bobczyński, Chrzanowski, Czaykowski Władysław, Czartoryski, Dembowski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Gnoiński Jan, Gorayski: wstrzymują się od głosowania.

Głosy: Nie można.

Sekretarz p. Wiktor (czyta dalej). Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Huryk, Korol, Korytowski, Koziobrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz, Kozłowski, Zygmunt, Kułaczkowski, Mazaraki, Polanowski, Puzyna, Rapoport, Rey, Rożankowski, Schnell, Siczyński, Stadnicki Stanisław, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Vivien, Wiktor, Wolański, Zagórski, Ziemiałkowski.

Przez „nie“ głosowali: Asnyk, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Bobrzyński, Brykczyński, Czyżewicz, Dunajewski Julian, Dworski, Dydyński, Fruchtmann, Gnoiński Wincenty, Goldman, Golejewski, Gross, Hamorak, Horodyski Kornel, Hoszard, Isakowicz, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Kowalski, Koziobrodzki Szczęsny, Kramarczyk, Krynicki, Langie, Lenartowicz, Łączyński, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Midowicz, Niedzielski, Niezabitowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Paliwoda, Palch, Paszkowski, Pilat, Popowski, Potoczek, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Romańczuk, Romer Gu-

staw, Romer Tadeusz, Rozwadowski, Rutowski, Sala, Sawa, Sawczak, Scipio, Sembratowicz, Sirko, Skałkowski, Skrzyński, Smolka, Stadnicki Jan, Stręk, Struszkiewicz, Szczepanowski, Tarnowski Jan, Tarnowski Stan (sen.), Tarnowski Stan. (jun.), Tyszkiewicz, Weigel, Wereszczyński, Wodzicki Antoni, Wodzicki Ludwik, Zamoyski, Zbyszewski, Zoll, Żardecki, Żywicki.

P. Gniewosz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. W chwili gdy moje nazwisko czytano wszedłem do sali, lecz nie mogłem już głosu mego oddać. dlatego teraz oświadczam, że głosuję przez „tak“.

Marszałek. Zwrócę uwagę Szan. posła, że jest wyraźny §. 96 regulaminu, który powiada, że kto w razie imiennego głosowania nie jest obecny przy wywoływaniu swego nazwiska, temu nie wolno następnie swego głosu oddać. Jeśli Szan. poseł chce, aby to jego oświadczenie było w protokole zapisane, to może się stać.

Upraszam p. sekretara o podanie wyniku głosowania.

Sekretarz p. Wiktor. Głosowało posłów 123. Przez „tak“ głosowało 39, przez „nie“ 84.

Marszałek. Wniosek zatem odraczający upadł. Teraz podam pod głosowanie ewentualny wniosek p. Abrahamowicza.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Po wyniku imiennego głosowania cofam swój wniosek

Marszałek. W takim razie przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad wnioskami większości komisji. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta):

Art I.

W celu spłacenia niewylosowanych dotychczas 5% obligacji funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krajowej w 4% obligacjach krajowych z 50cioletnim terminem umorzenia w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną do uzyskania gotówki w sumie 26,925.000 zł. w. a. (53,850.000 koron).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta):

Art. II.

Wszelkie aktywa i passywa wymienionych w art. I. funduszów indemnizacyjnych przechodzą po dokonanej konwersji obligacji indemnizacyjnych na fundusz krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta):

U s t a w a.

z dnia o zaciągnięciu pożyczki celem skonwertowania obligacji funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, postanawiam co następuje :

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek i wstęp, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta)
IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w drodze właściwej z możliwym pospiechem wyjednał dla pożyczki konwersyjnej:

a) uwolnienie wszelkich z powodu tej pożyczki zdziałanych dokumentów prawnych, wystawionych przez kraj zapisów dłużnych i kuponów, od wszelkich opłat, stempli i należności;

b) uwolnienie procentów tej pożyczki od podatku dochodowego I. i III klasy i od wszystkich przyszłych podatków, jakiego w jego miejsce zaprowadzone były, przyczem jednak podatek dochodowy od procentów obligacji indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego będących jeszcze w obiegu, ma być do końca obecnego planu umorzenia w terminach dotychczasowych spłacony;

c) nadanie zapisom dłużnym tej pożyczki krajowej charakteru pupilarnego bezpieczeństwa, tak, aby one mogły być używane na lokacje kapitałów fundacyjnych, kapitałów stanowiących własność zakładów, które zostają pod dozorem publicznym, tudzież funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i służyć według kursu giełdowego, wszakże nie ponad nominalną wartość, jako kaucyje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich;

d) zezwolenie na notowanie kursu tych obligacyj krajowych w urzędowym cenniku giełdy wiedeńskiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje punkt IV. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta.)

V. Sejm zastrzega, iż w razie gdyby Wydział kraj. nie uzyskał ulg i praw w uchwale IV. ad a) do d) wymienionych, nie będzie miał prawa korzystać z upoważnienia, danego mu w ustawie o konwersji długów indemnizacyjnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje punkt V. wniosków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni (czyta.)

VI. Do przeprowadzenia operacji konwersyjnej a po przeprowadzeniu takowej, do odpowiednej

i korzystnej fruktyfikacji zwyczaj z powodu konwersji w każdym roku budżetowym powstających, dodaje się Wydziałowi krajowemu komitet doradczy z pięciu członków złożony, a przez Sejm wybrany. Komitet doradczy będzie jako taki istnieć tak długo, póki uchwałą Sejmu jego zadanie za spełnione uzaniem nie zostanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego punktu prosił o głos p. Wojciech Dzieduszycki. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jak już w czasie debaty ogólnej zapowiedziałem, stawiam poprawkę, dążącą do tego, iżby jasno określone zostały funkcje tego komitetu, a mianowicie poprawka ta brzmi: (czyta.) Do przeprowadzenia operacji konwersyjnej, a po przeprowadzeniu jej do odpowiedniego i korzystnego zużycia zwyczaj z powodu konwersji w każdym roku budżetowym powstających, dodaje się Wydziałowi krajowemu komitet doradczy z 5 członków złożony, a przez Sejm wybrany Komitet doradczy będzie jako taki istniał tak długo, póki uchwałą Sejmu jego zadanie za spełnione uznanem nie zostanie.

Jedyna więc różnica będzie ta, że zamiast słowa „fruktyfikacji“ i przymiotnika żeńskiego, jest słowo „zużycie“ i przymiotnik nijaki.

Marszałek. P. Wojciech hr. Dzieduszycki stawia poprawkę: (czyta) Do przeprowadzenia operacji konwersyjnej a po przeprowadzeniu takowej do odpowiedniego i korzystnego zużycia zwyczaj z powodu konwersji w każdym roku budżetowym powstających, dodaje się Wydziałowi krajowemu komitet doradczy z pięciu członków złożony, a przez Sem wybrany. Komitet doradczy będzie jako taki istnieć tak długo, póki uchwały Sejmu jego zadanie za spełnione uzaniem nie zostanie.

Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. St. hr. Badeni. W myśl tego, co już w ogólnej dyskusji zaznaczyłem, przyjmuję poprawkę p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji wraz z poprawką p. hr. Dzieduszyckiego Wojciecha przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta.)

VII. Gdy uchwalone na rok 1893 wydatki w kwocie 6,586.905 zł. po potrąceniu uchwalonych dochodów własnych w kwocie 938.437 zł. wynoszą wydatki netto 5,648.468 zł. a uchwalone jako pokrycie dodatki do podatków po 39 ct. od sta uczynią 4,114.500 zł., przeto kwota 1,533.968 zł. nie pokryta uchwałą pod II. powziętą, ma być pokrytą ze zwyczajek budżetowych, jakie wykonanie uchwały pod III. powoduje.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta.)

VIII. Na wypadek, gdyby Wydział krajowy z upoważnienia danego mu uchwałą III. niniejszych wniosków, z jakiegokolwiek powodu korzystać nie mógł, upoważnia się Wydział kraj. do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w gotówce najwyżej na 4% oprocentowanej w kwocie 1,534.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt VIII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta.)

IX. Kwoty przyzwolone na r. 1893 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

a) w rubr. I. między poz. 5., 6. i 7. i między pozycjami 8., 9. i 10;

b) w rubr. II. między literą a), b), c) i d) poz. 24;

w rubr. X. między poz. 117. i 118. tudzież między pozycjami 122., 123 i 124;

d) w rubr. XV. między pozycjami 194, 198 i 199, między poz. 205 i 206, między poz. 212 i 213, między poz. 221 i 222, wreszcie w należących do tej rubryki budżetach szkół roln., szkoły gospodarstwa las. we Lwowie, szkoły ogrodn. w Tar-

nowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubr. XVI. między pozycjami 251 i 292, między poz. 291 i 297, wreszcie między poz. działów A., B., D. i E. wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IX. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. St. Baden i (czyta.)

X. Poleca się Wydziałowi kraj., by w razie, gdyby z upoważnienia danego mu w ustawie konwersyjnej pod L. III. skorzystał, użył wszelkich zwyczajek budżetowych, jakie w r. 1893 pozostaną, oprócz kwoty 1,533.968 zł. na pokrycie wydatku z r. 1893 przeznaczonej, na spłatę w części lub całości tych pożyczek krajowych, których spłata dla funduszu krajowego okaże się najkorzystniejszą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego punktu głos ma p. Jan hr. Tarnowski.

P. JE. Jan. hr. Tarnowski. Zapowiadając poprawkę w ogólnej dyskusji starałem się ją uzasadnić i teraz nie mam nic do dodania, proszę tylko, by Wysoka Izba ją przyjąć raczyła.

Marszałek. P. JE. Jan hr. Tarnowski stawia poprawkę następującą: (czyta:)

Dodatek do punktu X.

Sejm poleca również Wydziałowi krajowemu, by w razie przeprowadzenia konwersyi, przy układaniu preliminarzy na lata następne od r. 1894 przeznaczał zwyczajki budżetowe nie tylko na stopniową spłatę reszty pożyczek krajowych, ale także na ulgi podatkowe przez zniesienie podatku krajowego.

Podaję ją do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba.) Jest popartą. Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i. Poprawkę tę przyjmuję, jednakowoż muszę o niej kilka słów powiedzieć. Komisya budżetowa sądziła że jeśli dała wyraz w sprawozdaniu przekonaniu, że przez przeprowadzenie konwersyi umożliwi zniżenie dotychczasowych dodatków do

podatków, to już zaznaczyła swoje stanowisko, sądząc zarazem, że jest niepodobieństwem, ażeby Wysoki Sejm już w chwili terażniejszej przesądzał budżety na lata przyszłe. Teraz stawia poprawkę p. Jan hr. Tarnowski, a chodzi tu tylko zdaje mi się także o wyrażenie intencji Sejmu, niżenia dodatków do podatków, o ile to będzie możliwe już w r. 1894. W tem znaczeniu i tak pojętą poprawkę ja przyjmuję, jeśli nie w imieniu komisji to w każdym razie w imieniu własnem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt X. w stylizacji proponowanej przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto jest za dodatkiem do tego punktu p. Jana hr. Tarnowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Baden i (czyta:)

XI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę z wykonania uchwał pod L. III., IV. i X.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt XI. zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta): XII. Sejm poleca Wydziałowi kraj., by przy projekcie preliminarza na rok 1894 przedłożył Wysokiemu Sejmowi należycie uzasadnione wnioski co do stosunku w jakim się opodatkowani w Wielkiem Księstwie Krakowskiem czyli w mieście Krakowie, w powiatach Chrzanowskim i Krakowskim do ogólnych wydatków funduszu krajowego przyczyniać mają, a to na takiej podstawie, aby podatkujący miasta Krakowa tudzież powiatów Krakowskiego i Chrzanowskiego w skutek konwersji długów indemnizacyjnych nie zapłacili sumy ogólnej większej, aniżeli byliby zapłacili, gdyby konwersya wykonaną nie była.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Paszkowski. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Już wczoraj przy dyskusji ogólnej nad sprawą konwersji zapisałem się do głosu w celu zaznaczenia stanowiska mego jako posła ziemi krakowskiej. Wobec projektu konwersyjnego uważałem zaznaczenie tego stanowiska z tego powodu za konieczne, że tak we wniosku mniejszości jak i w przemówieniu

sprawozdawcy wniosku mniejszości było z naciskiem podniesione, że miasto Kraków i powiaty krakowski i chrzanowski ponoszą szkodę wskutek konwersji, a sposób proponowany przez większość komisji budżetowej w załatwieniu odrębności Wielkiego Księstwa Krakowskiego nie usuwa niesłuszności, jaką mu konwersya wyrządza.

Ponieważ wczoraj do głosu nie przyszedłem, zatem dziś pomijając uwagi dotyczące się ogólnej dyskusji, ograniczę się do umotywowania głosowania mego nad punktem XII, a zarazem uzasadnienia mej poprawki którą do tego punktu postawić zamierzam.

W twierdzeniu wniosku mniejszości komisji budżetowej, iż w konwersji samej jest niesłuszność dla Krakowa, która ma polegać w tem, że zamiast długu indemnizacyjnego wynoszącego 528.000 zł. i mającego być uiszczonym w przeciągu w 2 i 1/2 lat, Wielkie Księstwo Krakowskie bierze udział w obciążeniu kraju pożyczką 50 letnią, mieści się błąd w założeniu. O tem bowiem mogłaby być mowa tylko wtedy, gdyby konwersya mogła być w ogóle pomyślaną bez względu na odrębność, jaką zajmuje Kraków w stosunku do kraju ze względu na dług indemnizacyjny. O czemś podobnem nie było jednak nigdy mowy i być nie mogło, odrębność Krakowa zawsze była uznawaną, nikt jej nie kwestyonował i kwestyonować nie mógł, choćby dlatego, że odrębne traktowanie Wielkiego Księstwa Krakowskiego jest prawem, którego uszanowanie ze strony reszty kraju jest ściśle prawnym obowiązkiem. Chodziłoby zatem wedle mego zdania o to tylko, czy sposób załatwienia sprawy, który proponuje komisya odpowiada słuszności.

Wedle wniosku komisji budżetowej opodatkowani Wielkiego Księstwa Krakowskiego nie mogą zapłacić wskutek konwersji sumy większej, niżby zapłacili, gdyby konwersya nie przyszła do skutku. Zdaje mi się, że zasada ta stawia kwestyę zupełnie jasno. Wobec tak jasno i kategorycznie postawionej zasady, obawy, ażeby wskutek tego nie zapłacili opodatkowani Księstwa Krakowskiego więcej najzupełniej są nieuzasadnione. Co więcej, komisya budżetowa nie mogła cyfrowo załatwić tej sprawy, a to nie koniecznie może tylko dla braku czasu, ale i z tego ważnego powodu, że wedle mego zdania ściśle obliczenie rachunkowe ulg, jakie mają być przyznane Wielkiemu Księstwu Krakowskiemu, może

nastąpić dopiero wtedy, kiedy konwersya będzie wykonaną, bo muszą być porównane dwa długi, dług skonwertowany i konwersyjny; póki zaś nie jest wiadomym kurs obligów konwersyjnych, dopóty to porównanie nastąpić nie może.

Z powodu tego braku jednego z czynników, potrzebnych do zrobienia rachunku dzisiaj nie można przystąpić do cyfrowego obliczenia. P. poseł Chrzanowski twierdzi wprawdzie, uchwała proponowana jest tylko obietnicą. Według mego jednak zdania jest ona jedynie dziś możliwym załatwieniem sprawy, gdybyśmy zaś obawy posła Chrzanowskiego co do przyszłego załatwienia ulg dla Krakowskiego podzielali, to nie usunęło by ich nawet cyfrowe oznaczenie tych ulg obecnie.

Bo wyobrażam sobie tę rzecz w ten sposób, że Sejm nic innego nie może uchwalić, jak tylko zasadę, która będzie obowiązywała długi szereg lat, cyfrowe zaś obliczenia ulg, które Wielkiemu Księstwu Krakowskiemu mają być przyznane, wyrazić może tylko w corocznej uchwale budżetowej. Jeżeli więc p. Chrzanowski ma tę obawę, w takim razie będzie musiał mieć ją zawsze, ponieważ Sejm może uchwalić tylko zasadę, a corocznie będą z roku na rok ulgi Księstwu Krakowskiemu przyznawane.

W punkcie XII. wniosku komisji budżetowej, wedle mego zdania, nie jest dość dokładnie oznaczony ten obowiązek Wielkiego Księstwa Krakowskiego do spłat, gdyż nie jest powiedziane, z jakiego tytułu w ogólnej sumie nie może być on większym, jak gdyby konwersya przeprowadzona nie była. — Dlatego też pozwolę sobie postawić następującą poprawkę, (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w dalszym ciągu obecnej sesji sejmowej odbyć się mającej w początkach roku 1893 przedłożyć Wysokiemu Sejmowi należycie uzasadnione wnioski co do stosunku w jakim się opodatkowanie miasta Krakowa oraz powiatów krakowskiego i chrzanowskiego przyczynić mają do ogólnych wydatków funduszu krajowego, a to na takiej podstawie, aby podatujący miasta Krakowa tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego wskutek konwersyi długów indemnizacyjnych nie zapłacili z tytułu spłaty indemnizacji Wielkiego Księstwa krakowskiego ogólnej sumy większej aniżeli byliby zapłacili z tegoż tytułu, gdyby konwersya przeprowadzona nie była.“

Ponieważ tu chodzi o dług indemnizacyjny,

a suma zapłacić się mająca odnosi się tylko do długu indemnizacyjnego, uważam za potrzebne, aby stylizacya ta była przyjętą.

Pragniemy także, aby sprawa Wielkiego Księstwa Krakowskiego, co do ulg dla opodatkowanych była przeprowadzoną nie dopiero przy preliminarzu na rok 1894, ale w dalszym ciągu sesji sejmowej, która prawdopodobnie w styczniu lub lutym r. p. zwołaną będzie. Możliwym jest, że i w roku przyszłym sesya zwołana dla uchwalenia budżetu będzie tak krótką jak obecnie, może więc zabraknie znów czasu dla dokładnego zbadania tej sprawy. Sądzę zaś, że w styczniu lub lutym Wysoka Izba nie będzie tak bardzo pracami obciążoną, aby sprawy tej gruntownie zbadać nie mogła. Upraszam więc Wysoką Izbę, aby zechciała poprawkę moją przyjąć.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Chrzanowski magłos.

P. Chrzanowski. Odpowiednio do jednego z dowodów, które przytoczyłem dla poparcia wniosku mniejszości komisji budżetowej i co zastrzegłem odpowiednio wnioskowi jaki czyniłem wśród obrad komisji budżetowej nad tym punktem 12. jej wniosków, stawiam do tego wniosku komisji następującą poprawkę: Po wyrazach: „aniżeliby byli zapłacili“, zamiast ostatnich słów wniosku, należy zamieścić: „gdyby była wykonaną oddzielnie konwersya reszty długu indemnizacyjnego krakowskiego“. Wniosek większości komisji budżetowej z poprawką posła Paszkowskiego nie zabezpiecza Krakowskiego od krzywdy wyrządzonej mu przez wspólną konwersyę reszty wszystkich trzech tak różnie ciężkich długów indemnizacyjnych; gdyż z słów tego wniosku iż „podatujący w Krakowskiem nie powinni zapłacić sumy ogólnej większej, aniżeliby zapłacili, gdyby konwersya wykonaną nie była“ — wyciągną znów tę konsekwencyę, którą wyciągali członkowie Wydziału krajowego w marcu r. b., iż Krakowskie obok ujemnych dla siebie skutków konwersyi, ma także ponosić te ciężary, któreby ponosiło, gdyby nie była wykonaną konwersya długów indemnizacyjnych — to jest mają ponosić ujemne następstwa obu systemów: konwersyjnego i niekonwersyjnego.

Marszałek. P. Paszkowski wniósł następującą poprawkę: (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w dalszym ciągu obecnej sesji sejmowej odbyć się mającej w początkach 1893 r. przedłożył Wysockiemu Sejmowi należycie uzasadnione wnioski co do stosunku, w jakim się opodatkowanie miasta Krakowa, oraz powiatów krakowskiego i chrzanowskiego przyczynić mają do ogólnych wydatków funduszu krajowego, a to na takiej podstawie, aby podatujący miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego wskutek konwersji długów indemnizacyjnych nie zapłacili z tytułu spłaty indemnizacji Wielkiego Księstwa Krakowskiego ogólnej sumy większej, aniżeli byliby zapłacili z tegoż tytułu, gdyby konwersya przeprowadzoną nie była“.

Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka uzyskała poparcie. Oprócz tego została wniesioną poprawka przez p. Chrzanowskiego (czyta): po wyrazach: „aniżeli byliby zapłacili“ zamiast ostatnich wyrazów uchwalić: „Gdyby była wykonaną oddzielnie konwersya reszty długu indemnizacyjnego krakowskiego“.

Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka ta uzyskała poparcie. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Aby skrócić dyskusję, oświadczam, iż poprawkę p. Paszkowskiego przyjmuję, natomiast nie mogę przyjąć poprawki p. Chrzanowskiego, — gdyż rozumiem, że może to uwzględnienie dla opodatkowanych Wielk. Księstwa Krakowskiego polegać na tem, co jest dziś, ale nie może to uwzględnienie polegać na jakiejś presumcyi: „coby się stało, gdyby się to nie stało“.

P. Chrzanowski powiedział, że należy dążyć do tego, aby opodatkowani W. ks. krakowskiego nie zapłacili więcej, niżby to uczynili, gdyby oddzielnie konwertowano fundusze krajowe. — Dziś taką zasadę stawiać uważam za niemożliwe i sądzę, iż więcej żądać, aniżeli to, co się znajduje we wniosku komisji i p. Paszkowskiego, t. j. aby opodatkowani Wielk. Księstwa Krakowskiego nie płacili więcej, aniżeli opłaciliby, gdyby dług indemnizacyjny skonwertowany nie został, byłoby niewłaściwem —

wpadlibyśmy w drugą ostateczność, specjalnych uwzględnień a nie słuszności. — Sprzeciwiam się zatem wnioskowi p. Chrzanowskiego, a przyjmuję poprawkę p. Paszkowskiego.

Marszałek. Są dwie poprawki do ustępu XII. — Jedna z nich t. j. p. Paszkowskiego, stała się teraz wnioskiem komisji; bo p. sprawozdawca ją przyjął, druga zaś t. j. p. Chrzanowskiego jest dodatkiem do wniosków komisji. W razie gdyby pierwsza poprawka upadła, podam wniosek komisji, wraz z poprawką p. Chrzanowskiego pod głosowanie.

Kto przyjmuje poprawkę p. Paszkowskiego, przyjętą przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjętą. W obec tego poprawka p. Chrzanowskiego odpadła.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos w kwestyi formalnej.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. W obec tego, iż wszystkie wnioski komisji budżetowej zostały przyjęte, nie pozostaje mi nic innego, jak prosić JE. ks. Marszałka, by zechciał na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia umieścić wybór członków komitetu doradczego, który dzisiejszą uchwałą uchwalonym został.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos w kwestyi formalnej.

P. Dr. Zoll. Zważywszy, iż na porządku dziennym jest cały szereg spraw, a niektóre z nich są bardzo ważne i mogą wywołać dyskusję obszerną, zważywszy, iż celem ostatecznego załatwienia sprawy, dzisiaj uchwalonej, musi nastąpić także przerwa w posiedzeniu dla porozumienia się co do wyboru członków komitetu, zważywszy, iż za dwa dni otwarte będą Delegacye a ci koledzy Sejmowi, którzy są członkami Delegacyi, będą już dziś wyjechać musieli, a zależałoby nam na tem, iżby oni przy naradach byli obecni, przeto sądzę, iż stanie się wyrazem życzeń całej Wys. Izby, jeżeli poproszę JE. ks. Marszałka, ażeby po nastąpionym wyborze komitetu a względnie po przeczytaniu protokołu ostatniego, posiedzenie zamknął.

Marszałek. Wniosek ten podam pod głosowanie Wys. Izby, ale zwracam uwagę na to, że ponieważ wiemy wszyscy, iż ostateczne zamknięcie....

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).
posiedzenia, jest zarazem odroczeniem Sejmu na czas dłuższy, przeto musielibyśmy w razie uchwały zamknięcia posiedzenia, po wyczerpaniu tego porządku dziennego, odczytać i przyjąć protokół obecnego posiedzenia.

P. Abrahamowicz ma głos do formalnego traktowania.

P. Abrahamowicz. Wniosek p. Zolla jest niezwykle zdarzeniem. Wiemy, że dotąd zamykanie czy odroczenie Sejmu było z woli bądź Rządu, bądź z porozumienia między Władzą najwyższą krajową tj. JE ks. Marszałkiem, a c. k. Rządem, ale żeby wniosek samoistny wychodził ze Sejmu z żądaniem zamknięcia nas,

(P. Dr. Zoll. Proszę o głos w celu sprostowania faktu).

to o potrzebie nawet i fakt, że Delegacye za dwa dni mają być zwołane, mnie o tem nie przekona. Odroczenie może być tylko aktem magistratury najwyższej, a ja przynajmniej za takim wnioskiem, aby odroczenie nastąpiło na skutek inicjatywy poselskiej, głosować nie mogę.

JE. p. Jaworski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. p. Jaworski ma głos.

JE. p. Jaworski. Zdaje mi się, że przez wniosek postawiony przez p. Stanisława hr. Badeniego z jednej a przez posła Dr. Zolla z drugiej strony, poruszono jednocześnie dwie odrębne sprawy i zdaje mi się, żeby dla ułatwienia i prędszego załatwienia dobrze było, gdyby ks. Marszałek sprawę, która teraz jest na porządku dziennym a której finalnem dopełnieniem jest wniosek p. Badeniego, raczył ten wniosek podać pod dyskusję ewentualnie pod głosowanie, żeby sprawę wyboru komitetu załatwić. Po załatwieniu tej sprawy kwestya co się dalej stanie z przedmiotami będącymi na porządku dziennym, raczy JE. Marszałek później podać pod rozprawę Sejmu. Wnoszę więc, aby na teraz ograniczyć się tylko do wniosku dopiero co przez p. Badeniego postawionego w dopełnieniu finalnej akcji konwersyjnej.

Marszałek. Udzielam teraz głosu p. Zollowi.

P. Dr. Zoll. Odwołuję się do całej Wysokiej Izby, że mówiłem najwyraźniej o posiedzeniu dzisiejszem a więc mój wniosek był tylko uzupełnieniem wniosku p. Badeniego, który chciał żeby wybrać komitet doradczy Ja postawiłem wniosek, żeby po wyborze komitetu zamknąć dzisiejsze posiedzenie, a co się dalej stanie ze sesją sejmową to należy do JE. ks. Marszałka w porozumieniu z c. k. Rządem, ale tu pod tym względem ani ja ani żaden z kolegów inicjatywy brać nie będziemy. Więc powtarzam jeszcze raz, że wniosłem tylko zamknięcie dzisiejszego posiedzenia po wyborze komitetu.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos.

JE. p. Jaworski. Proszę o głos.

Marszałek. JE. p. Jan hr. Tarnowski ma głos.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Stawiam prośbę, by JE. ks. Marszałek raczył przerwać posiedzenie na kwadrans w celu porozumienia się co do wyboru komitetu, o który się obecnie rozchodzi.

Marszałek. JE. p. Jaworski ma głos.

P. Jaworski W formie poprawki do dopiero co postawionego wniosku JE. p. Jana hr. Tarnowskiego pozwolę sobie poprosić Wydział krajowy, by jako Wydział, niezależnie od tego jak członkowie Sejmu zapatrują się na ten przyszły wybór komitetu, z pewną propozycją do nas przyszedł. Nie idzie zatem jednak, żeby ta propozycja już była obowiązującą, jednak może ona ułatwić wybór i będzie wskazówką, wedle której poszczególni członkowie mogą głosować. Porozumieniu się posłów co do przyszłego wyboru zdaje mi się bynajmniej to nie zagraża.

Marszałek. Naprzód podam pod głosowanie wniosek p. St. Badeniego, by przystąpić natychmiast do wyboru tego komitetu uchwalonego przez Sejm. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następnie podam pod głosowanie wniosek p. Zolla a dodałbym do niego uwagę, że wobec tego, że zamknięcie posiedzenia zdaje się być więcej niż prawdopodobnem i będzie połączone z odroczeniem sesyi, w takim razie więc z mego stanowiska musiałbym żądać odczytania protokołu. Więc teraz poddam pod głosowanie wniosek p. Zolla.

P. Struszkiewicz. Proszę ks. Marszałka, aby był łaskaw poddać naprzód pod głosowanie odraczający wniosek JE. p. Jaworskiego.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ na porządku dziennym są jeszcze ważne przedmioty jak, pierwsze czytanie wniosku p. Dr. Okuniewskiego i mego o konkurencji kościelnej, więc proszę, by jeszcze posiedzenia nie zamykać przed wyczerpaniem tych dwu punktów.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Ludwik hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. JE. p. Jaworski postawił wniosek odraczający, który ma być najpierw poddany pod głosowanie. Upraszam o podanie tego wniosku pod głosowanie.

Marszałek. Podaję więc ten wniosek odraczający pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Odraczam więc posiedzenie na kwadrans dla porozumienia się co do wyboru komitetu doradczego.

(Po przerwie.)

Marszałek. Zawiadomiono mnie, że porozumienie przyszło do skutku, dlatego pozwolę sobie zaprosić na skrutatorów pp. Korola, Merunowicza, Popowskiego, Scipiona i Paszkowskiego. Zawieszam posiedzenie na 5 minut celem zebrania kartek i dokonania skrutynium.

(Po przerwie.)

Marszałek. Udzielam głosu p. hr. Scipionowi celem ogłoszenia rezultatu skrutynium.

P. hr. Scipio (czyta):

Głosujących było 85, absolutna większość 43.

Otrzymali głosów:

Pp. JE. p. Jul. Dunajewski 81,

„ JE. p. Jan hr. Tarnowski 71,

„ Stanisław hr. Badeni 80,

„ Skałkowski 73,

„ Gross 52.

Marszałek. Ci zatem Panowie mają absolutną większość i są wszyscy wybrani do komitetu doradczego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jak wieść niesie ma być Sejm odroczone, a ponieważ ta przerwa ma trwać 5 do 6 miesięcy, dlatego wnoszę, żeby Wysoka Izba zezwoliła, żeby niezłatwione petycje w komisjach, były odesłane do Wydziału krajowego z upoważnieniem, żeby je załatwił. Są tam bowiem petycje ważne i nagłe, które po 6 miesiącach straciłyby całą swoją wartość.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Sądzę, że jeśliby sesja była odroczone, odpada potrzeba przekazywania petycji Wydziałowi krajowemu. Inną jest rzecz, gdyby sesja została zamkniętą, wtedy Wydział krajowy załatwia te petycje, jeśli zaś jakie petycje są nagłe, to wtedy gminy te mogą się udać wprost do Wydziału krajowego, który je załatwi o ile to będzie leżeć w jego kompetencji. Z tych powodów proszę, aby wniosku p. Golejewskiego nie przyjmować.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. St. hr. Badeni ma głos.

P. St. hr. Badeni. P. Dr. Zoll dał wyraz mojej myśli. Między petycjami przydzielonemi komisji budżetowej, jest wiele takich, którychby Wydział krajowy nie był w możności załatwić, i byłoby nawet krzywdą dla petentów, gdyby te petycje odesłano do Wydziału krajowego. W skutek tego jestem zdania, że należy zostawić petycje te w komisjach, jak obecnie są, a jak się zjedziemy powtórnie, będziemy mieli cenny i obfity materiał do dalszej pracy.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zrzekam się głosu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wiedziałem dobrze, że co proponowałem, nie jest prawidłowem, dlatego prosiłem, aby Wysoka Izba zrobiła wyjątek i poleciła Wydziałowi krajowemu, aby petycje załatwił. Istotnie bowiem tak jest, że niektóre petycje staną się później bezprzedmiotowe. Jeśli gminy z powodu pożarów lub innych klęsk podały prośbę o zapomogę, czyż mogą one 5 mies. czekać, kiedy mieszkańcy potrzebują głód i chłód zaspokoić. Są petenci, którzy proszą o veniam etatis, którzy nie mogą awansować, dopóki im się tego uwolnienia nie przyzna. Z tego powodu proszę,

aby Wysoka Izba wyjątek zrobiła i poleciła Wydziałowi krajowemu, aby petycyę załatwił.

Marszałek. Podaję wniosek p. Golejewskiego do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Obecnie jest jeszcze wniosek zamknięcia posiedzenia postawiony przedtem przez p. Zolla. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Podaję ten wniosek do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest uchwalony.

C. k. namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Ponieważ Wysoka Izba uchwaliła, aby posiedzenie zamknięto, przeto na mocy Najwyższego postanowienia odraczam sesyę sejmową na czas nieograniczony i upraszam JE. księcia Marszałka, aby raczył zarządzić zwykłe formalności, towarzyszące zamknięciu sesyi.

Marszałek. Protokół 7. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż był wyłożony do przejrzenia przez czas dostateczny. Protokół zaś dzisiejszego 8. posiedzenia musi być odczytany. Proszę p. sekretarza, o odczytanie protokołu.

Sekretarz p. Trzeciński. (czyta protokół 8. posiedzenia.)

Marszałek. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Kto przyjmuje protokół odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Wysoka Izbo!

(Posłowie powstają z miejsc.)

W obec tak doniosłej uchwały, którą Wysoka Izba powzięła, uważam sobie za obowiązek oświadczyć, że jestem i z pewnością cały Wydział krajowy świadomy jest wielkiej odpowiedzialności, jaką nań uchwala Izby wkłada. Nie wątpię, że z całą ostrożnością i sumiennnością Wydział krajowy przystąpi do tego trudnego za-

dania i mam w Bogu nadzieję, że Wysoka Izba uchwala tej nigdy żałować nie będzie (Brawa.) i że będzie ona z pożytkiem dla kraju. Jak zawsze żegnając Panów, życzę wam, abyście w dobru zdrowiu zebrali się jak mam nadzieję w styczniu, albowiem są jeszcze ważne przedłożenia, które Wydział krajowy wygotuje dla tej Izby, są sprawy, które rzeczywiście potrzebują załatwienia. (Brawa i oklaski.) Tak jak rozpoczynając nasze obrady tak i kończąc okres ich wzywam Panów, abyście raczyli za mną wnieść potrójny okrzyk: Cesarz Franciszek Józef I. niech żyje.

Posłowie wnoszą potrójny okrzyk na cześć cesarza:

Niech żyje!

P. Zygmunt Kozłowski: Proszę o głos.

Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Chociaż nie jestem upoważniony przez mniejszość, zdaje mi się, że dam wyraz uczuciu panującemu w mniejszości, jeśli podziękuję Księciu Marszałkowi za bezstronne prowadzenie obrad i zarazem wyrażę otuchę, która będzie pociechą dla tej mniejszości, że klęska, którąśmy ponieśli, nie będzie tak dotkliwą, ponieważ wiemy, że prowadzenie rzeczy spoczywa w rękach takich, do których zaufanie najzupełniejsze mamy.

Marszałek. Za bardzo pochlebne słowa, a nawet zbyt pochlebne dla mnie, serdecznie dziękuję. Powtarzam po raz wtóry, że będę się starał na nie zasłużyć. O najbliższem posiedzeniu zawiadomię Panów, skoro będę do tego Najwyższem postanowieniem upoważnionym.

Obecnie posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40. z południa.

